

DZISIAJ: Po nas poprawiać nie trzeba
• Rozruch • Odwrót od socjaldemokracji?
• „Nazwisko znane redakcji”

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 213 (10 085)

Poznań, sobota/niedziela 18/19 września 1976

Wyd. AB • Cena 1 zł

Budowlani korzystają z gnieźnieńskich maszyn



Różne maszyny budowlane — dźwigi kilku typów, rusztowania wi-

szące i mechaniczne pomosty robocze — ze znakami Gnieźnieńskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa „Zremb” dobrze służą wykonawcom różnych inwestycji w całym kraju. Także na placu budowy Huty „Katowice”. Większość przedsiębiorstw realizujących jej obiekty zamówiła właśnie w tych zakładach potrzebne maszyny budowlane. Najwięcej zamówień przyjęto na rusztowania wiszące, bardzo przydatne się przy pracach na dużych wysokościach (mają zasięg nawet 80 metrów). Załoga „Zrembu” traktowała te zlecenia jako priorytetowe, wykonując większość przed ustalonymi terminami. Obliczono, że na budowie „Katowic” pracuje kilkadziesiąt maszyn z Gniezna. (bop)

Bułgarscy goście w Poznaniu

Wczoraj, w drugim dniu wizyty w Poznaniu delegacji Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej goście spotkali się z młodzieżą XI Liceum Ogólnokształcącego im. Georgi Dimitrowa. Po zwiedzeniu Izby Pamięci oraz wystawy poświęconej tzw. kwietniowemu Powstaniu Bułgarskiemu 1876 r., przewodnicząca Komitetu Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej Coia Dragaiczewa oraz towarzyszące jej osoby spotkały się z młodzieżą i szkolnym aktywnym TPPR. W programie artystycznym uczniowie zaprezentowali m. in. pieśni i melodie bułgarskie.

W godzinach południowych członkowie delegacji wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz zwiedzieli jej wydziały produkcyjne. Towarzysze bułgarscy zapoznali się także z ciekawą ekspozycją w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego Pałacu Kultury oraz spotkali się z członkami prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Przed wyjazdem do Warszawy członkowie delegacji zwiedzili także Stary Rynek, Muzeum Instrumentów Muzycznych oraz Osiedle Mieszkaniowe na Ratajach. (tab)

„Życie Warszawy” — „Berliner Zeitung”

Dziennikarskie spotkanie dyskusyjne

Przed niespełną 4 lata ukazał się w stolicy NRD pierwszy numer „Berliner Zeitung” w języku polskim.

Od tego czasu 8-stronicowe wydanie tego dziennika po polsku ukazuje się co dwa tygodnie informując o istotnych wydarzeniach z życia mieszkańców Berlina i całej NRD. W tych dniach ukazał się w języku polskim setny numer tego dziennika, przynosząc m. in. artykuły o sprawach szkolnictwa w NRD, Targach Lipskich i budownictwie mieszkaniowym w Berlinie.

Z okazji setnego numeru „BZ”, „Życie Warszawy”, które łączy wieloletnią, ścisłą współpracę z berlińską redakcją i które prowadzi podobną działalność wydawniczą, publi-

Spotkanie H. Jabłońskiego z działkowcami

Wypoczynek w oazach zieleni

Społeczna i ekonomiczna rola POD-ów

Z okazji zbliżającego się VIII Krajowego Zjazdu Delegatów Pracowniczych Ogrodów Działkowych, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński przyjął 17 bm. w Belwederze przedstawicieli krajowej rady tej organizacji oraz przodujących działkowców.

O dorobku pracowniczych ogrodów działkowych oraz wspólnej z ogniwami FJN działalności społecznej poinformował Henryk Jabłoński

przewodniczący Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych — Henryk Mizera. W kraju istnieje obecnie 4500 ogrodów o łącznej powierzchni 21 000 ha. Działkowcy produkują rocznie ponad 350 000 ton owoców i warzyw, z czego blisko połowa dostarczana jest na rynek. Tysiąc ogrodów działkowych zlokalizowanych w wielkich aglomeracjach miejskich spełnia rolę parków.

W dyskusji wskazywano, że pracownicze ogrody działkowe — pełniąc różnorodne funkcje społeczne — coraz częściej wykorzystywane są do organizowania czasów dla emerytów i rencistów oraz pól kolonii i obozów harcerskich dla dzieci. Plany z pracowniczych ogrodów są cennym uzupełnieniem budżetu domowego rodziny, przyczyniają się także do poprawy zaopatrzenia rynku.

W czasie spotkania zabrał głos minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Emil Wojtaszek, który wskazał na poważne korzyści ekonomiczne i społeczne wynikające z rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych. Minister poinformował, że w najbliższym czasie z inicjatywy resortu odbędzie się w Warszawie spotkanie przedstawicieli zainteresowanych resortów i różnorodnych instytucji, którego tematem będzie maksymalne wykorzystanie wszystkich istniejących w tej dziedzinie możliwości.

Przewodniczący Rady Państwa wskazał na różnorodne

aspekty społeczne działalności ogrodów działkowych. W dobie przyspieszonej urbanizacji i postępu w dziedzinie produkcji — człowiek z coraz większą siłą oddziałuje na przyrodę. Ekologiczne skutki tego działania nie mają już dziś charakteru lokalnego, lecz rozciągają się na większe przestrzenie; dotyczą większej liczby ludzi. Życie współczesne stawia coraz to wyższe wymagania systemowi nerwowemu człowieka. Toteż możliwość przebywania w oazach zieleni, jakimi są ogrody działkowe jest niezwykle cenna dla fizycznego i psychicznego zdrowia całego społeczeństwa. Henryk Jabłoński podkreślił rolę pracy w ogrodach dla wszechstronnego rozwoju człowieka wrażliwego na piękno, umiającego współżyć z ludźmi i aktywnie wypoczywać. Poważnym walorem wysiłku

Dokończenie na str. 2

Demonstracje w Soweto

H. Kissinger w RPA

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger przybył w piątek do RPA, gdzie ma się spotkać z premierem rasistowskiego rządu tego kraju Johannesem Vorsterem. Jak informuje Agencja Reutera na przedmieściu Johannesburga — Soweto, zamieszkałym przez ludność murzyńską doszło do gwałtownych demonstracji studentów, których uczestnicy protestowali przeciwko wizycie Kissingera. Interweniowała policja, która użyła broni palnej. Kilku demonstrantów zostało zabitych. (PAP).

List gratulacyjny od E. Gierka

Uznanie dla pisarskiego dorobku Eugeniusza Pauksty



Przewodniczący WRN w Poznaniu Jerzy Zasada dekoruje Eugeniusza Paukstę Krzyżem Partyzanckim. Fot. — S. Ossowski

9 sierpnia br. znany pisarz Eugeniusz Pauksta obchodził 60 rocznicę swych urodzin. Pisaliśmy wówczas o wzruszających dowodach pamięci i popularności poznańskiego twórcy, jakimi cieszy się on wśród swych czytelników. Z jubileuszem tym związane było również wczorajsze spotkanie z pisarzem w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Obecni byli: przewodniczący WRN, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Józef Trzciński, wicepremier kultury i sztuki — Aleksander Syczewski, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Franciszek Szczerbal, prezes Poznańskiego Oddziału ZLP — Czesław Chruszczewski, przedstawiciel organizacji społecz-

nych, środowisk twórczych i kulturalnych Poznania. Eugeniuszowi Paukście wręczono list gratulacyjny od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, który pisze m. in.: „Pana życie stanowi godny przykład oddania sprawie wolnej i demokratycznej Polski. Dla niej walczył Pan bohaterstwo przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i cierpiał w obozie koncentracyjnym, jej służył Pan od wielu lat swoją aktywnością społeczną i swoim piórem. Pańska twórczość literacka

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Silni sojuszem

Zakończyły się przeprowadzone na terytorium naszego kraju wspólne ćwiczenia wojskowe żołnierzy czterech sojuszników armii państw członków Układu Warszawskiego: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski. Ćwiczenia te, nazwane „Tarcza 76”, miały na celu doskonalenie poziomu wyszkolenia wojsk i międzysojuszniczego współdziałania, a jednocześnie umocnienie przyjaźni i braterstwa broni między sojusznikami. I tak właśnie cele zostały w pełni osiągnięte.

O tym, jak cenne to wartości, świadczy najnowsza historia naszych narodów doświadczeń. Z jednej strony — wspomnienia sprzed 37 lat, kiedy to, rozpoczynając drugą wojnę światową, hitlerowski faszyzm napadł najpierw na osamotnioną wtedy Polskę. Z drugiej — możliwy dzięki naszemu sojuszowi z ZSRR i w ramach Układu Warszawskiego bezpieczny i pokojowy powojenny rozwój naszego kraju.

Świat roku 1976 — dzięki solidarnej polityce państw socjalistycznych — notuje znaczny postęp w budowie wzajemnego zaufania i współpracy międzynarodowej. Przyczyniła się do tego także zeszłoroczna Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Podpisany w Helsinkach Akt Końcowy tej konferencji zawiera postanowienia umożliwiające szerokie współdziałanie państw o różnych systemach ustrojo-

wych i otwiera w ten sposób nowe perspektywy dla pokoju w świecie.

Sporo już uczyniono w świecie od czasu podpisania Aktu Końcowego KBWE. Pewnym świadectwem tego jest i to, że o ćwiczeniach „Tarcza 76” zawczasu powiadomione zostały inne państwa, a przedstawiciele wojskowi czterech z nich — Austrii, Danii, Finlandii i Szwecji — uczestniczyli jako obserwatorzy. Wszystko co do tej pory osiągnięto w realizacji postanowień konferencji w Helsinkach, to jednak dopiero pierwsze kroki na tej niełatwej — jak potwierdza praktyka — drodze.

Intencje państw socjalistycznych co do realizacji zasad ujętych w Akcie Końcowym KBWE są jasne i niedwuznaczne. W bieżącym tygodniu dał temu wyraz także rząd Polski, publikując swą odpowiedź na notę Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych; dotyczy ona wykonania Deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego, uchwalonej z inicjatywy ZSRR w grudniu 1970 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Odpowiedź polska zawiera przejrzyście bilans naszej polityki zagranicznej i jednocześnie stanowiska głównych jej celów.

Polska jest przekonana, że w świecie dominuje obecnie tendencja do umocnienia odprężenia. Sprzyja temu przede wszystkim kontynuowanie konstruktywnego dialogu między ZSRR a USA. Przyczyniła się do ta-

go pomyślne zakończenie konferencji w Helsinkach. Dla pokoju w Europie ważne znaczenie ma też dalszy postęp w normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Takie stanowisko znajduje powszechne poparcie społeczeństwa polskiego opowiadającego się właśnie w tych dniach zdecydowanie na rzecz II Apelu Sztokholmskiego. Jest to wyraz przekonania o tym, że główne zadanie polega obecnie na tym, aby postanowienia konferencji w Helsinkach z całą konsekwencją wcielić w życie.

Taki jest sens — podkreślił Edward Gierk w środowisku przemówieniu do żołnierzy-uczesników ćwiczeń „Tarcza 76” — propozycji państw socjalistycznych, zmierzających do zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych, wprowadzenia powszechnego zakazu tworzenia nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, ograniczenia broni nuklearnych, redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, całkowitego zakazu broni chemicznej i innych pożytywnych kroków.

Taki jest nasz, socjalistyczny program budowy wzajemnego zaufania między narodami. Napotyka on jednak wciąż jeszcze na przeszkody sił zimnowojennych, które w pewnych państwach NATO dają temu wyraz przez sprzeczenie z duchem Helsinek znaczne zwiększanie wydatków na cele militarne i intensywnie wprowadzanie nowych rodzajów broni.

W tych warunkach pokojowej ofensywy politycznej państw socjalistycznych towarzyszyć musi niezbędna czujność, polegająca także na umocnieniu obronności i wspólnoty socjalistycznej. I w tym sensie pokojowi dobrze przysłużyły się ćwiczenia „Tarcza 76”.

TADEUSZ KACZMAREK

Przez dwa dni, 14 i 15 września, trwał w Jeleniej Górze XII Ogólnopolski Turniej Recytatorski o „Laur poetycki” Jeleniej Góry. Wystąpili w nim przedstawiciele 18 województw. Pierwsze miejsce i puchar prezydenta tego miasta zdobyła koninianka — Bożena Ziola, pracownica Wojewódzkiej Biblioteki w Koninie, aktorka amatorskiego Teatru Problemów Współczesnych „Opad”, działającego przy Domu Kultury Zagłębia Koniniego. (woj)

MIEDZYWOJEWÓDZKA NARADA AKTYWU SD W POZNANIU

17 bm. odbyła się w Poznaniu międzywojewódzka narada aktywów Stronnictwa Demokratycznego z 5 województw komitetów: Gorzowa, Kalisza, Leszna, Piły i Poznania.

Obrazy poświęcone były doskonaleniu pracy polityczno-organizacyjnej i rozwojowi organizacyjnemu Stronnictwa Demokratycznego m. in. na tematy związane z działalnością ogniw i instancji SD. (na)

Nauka w służbie rolnictwa

Izotopy na polach

W Warszawie zakończyła się 17 bm. międzynarodowa konferencja nt. stosowania technik nuklearnych w badaniach rolniczych i zagadnieniach żywności. Konferencja, w której uczestniczyło około 200 specjalistów z wielu państw europejskich, zorganizowana została przez Europejskie Stowarzyszenie Metod Izotopowych w Rolnictwie (ESNA) oraz Polską Akademię Nauk.

Stosowanie metod izotopowych i promieniowania jonizującego w badaniach rolniczych i niektórych technolo-

Uznanie dla pisarskiego dorobku E. Paukshy

Dokończenie ze str. 1

ka, krytyczna i publicystyczna związana z Ziemią Zachodnią i Północnymi, ich historią i dniem dzisiejszym, ich bogatą kulturą, obyczajowością oraz przemianami, jakie nastąpiły po powrocie do Macierzy, przyczynia się w szczególności do zbliżenia tej ważnej tematyki najszerszym kręgiem czytelników.

Eugeniusz Pauksha podczas spotkania udekorowany został Krzyżem Partyzanckim oraz otrzymał jubileuszowe nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki i poznańskiej WRN. W swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR podkreślił związek pisarstwa Eugeniusza Paukshy z trudem codziennym ludzi, z osiągnięciami Wielkopola. Pisarz serdecznie podziękował za dowody uznania i pamięci oraz podkreślił, że jego pragnieniem jest jak najpełniej służyć ludziom i Ojczyźnie.

Również wczoraj w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu przy pl. Wolności dyrektor Janusz Dembski otworzył zorganizowaną staraniem biblioteki i Wielkopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki wystawę poświęconą pisarstwu Eugeniusza Paukshy. Wystawa w sposób bardzo przejrzysty pokazuje imponujący dorobek twórcy Jubilata.

W czasie trwania wystawy będzie można uzyskać autograf Eugeniusza Paukshy i okolicznościowy ex libris. Pisarz dedykować swe książki będzie we wtorki i piątki w godzinach od 17—18. (bran)

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Miejscami opady deszczu oraz lokalne burze. Temperatura maksymalna od 18 stopni na północy i zachodzie do 23 stopni na południowym wschodzie wiatry słabe i umiarkowane zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA

GŁOS — 18/19 IX 1976

W zakładach Konińskiego i poznańskim „Pomęcie”

W całym kraju obradują KSR

Poprawa jakości i struktury produkcji — to kluczowe zadanie sesji Konferencji Samorządu Robotniczego, odbywających się w zakładach pracy całego kraju. W przekładzie na język codzienny powinno to oznaczać więcej lepszych gatunkowo i atrakcyjniejszych towarów w sklepach, a także bogatszą i bardziej konkurencyjną polską ofertę eksportową. Wiele KSR koryguje plany produkcyjne przedsiębiorstw, w myśl uchwał IV Plenum KC PZPR. Wnioski i propozycje zgłaszane w toku tej kampanii mają przy tym znaczenie wykraczające poza zadania IV kwartału. Rezerwy ujawnione na robotniczym forum wykorzystują się w pracach nad projektem planu na 1977 r. i planu na całą 5-latkę.

Wczoraj w województwie konińskim odbyły się kolejne konferencje samorządów robotniczych. Obradowały one w Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”, Spółdzielni Pracy „Tkacz” w Turku, Spółdzielni Remontowo-Budowlanej w Turku, Spółdzielni Pracy „Zagłębianka” w Koninie i w oddziałach osobowym i towarowym PKS w Turku.

W czasie konferencji kopalni „Adamów” oceniono efekty pracy 8 miesięcy tego roku, oraz określono zadania do końca bieżącego roku.

Stwierdzono, że przekroczono dotychczas zadania planowe w wydobyciu węgla o 260 000 ton, a w zdemontowaniu nadkładu o 3,2 miliony metrów sześciennych. Zobowiązano się przekroczyć do końca roku wydobycie węgla o 500 000 ton, zaś nadkładu zebrać o 4 miliony metrów sześciennych ponad plan. Dotychczasowe efekty są m. in. wynikiem lepszej organizacji pracy.

Pozytywnie oceniono prace przy budowie dwóch nowych odkrywek węgla brunatnego tej kopalni w Bogdanie i Władysławowie. Obydwie realizowane są z 2-3-miesięcznym wyprzedzeniem. Podjęto decyzje zmierzające do jeszcze szybszego wydobycia pierwszych ton węgla z tych nowych odkrywek.

Wiele uwagi poświęcono również oszczędności gospodarowania. Już teraz oblicza się, że z tytułu racjonalnej gospodarki energią elektryczną do końca roku zaoszczędzi się w „Adamowie” prądu wartości 300 000 złotych. (woj.)

W Poznańskich Zakładach Metalurgicznych „Pomet” odbyła się wczoraj Konferencja Samorządu Robotniczego. W jej obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, wojewódzkiej instancji partyjnej i Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego. KSR oceniła realizację zadań za 8 miesięcy: plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług wykonanych został w 101,3 procentach, skorygowany do końca tego roku plan eksportu bezpośredniego jest trzykrotnie wyższy niż w 1975. Przy zatrudnieniu niższym o 3,5 procent od ubiegłorocznego, wskaźnik wydajności pracy osiągnął 12,8 procent.

Sprawą pierwszorzędnej znaczenia dla załogi „Pometu” jest jakość pracy i produkcji. Wiąże się ona m. in. z możliwością usprawnienia dostaw kooperacyjnych, dalszych oszczędności materiałów i surowców, a także rozwijania eksportu. Odlewania staliwa i stopów miedzi zmniejszyła braki ilościowe i wartościowe, nie mniej niektóre wyroby wymagają jeszcze poprawy jakości. Kłopoty z jakością mają zakłady W-2, W-3 i W-5. Wszelkie w tym względzie niedomagania będą eliminowane, decyzje w tej sprawie obowiązują na każdym stanowisku pracy.

Program dalszego działania uwzględni także potrzebę uzyskania lepszej, dziennej i kadrowej, realizacji zadań, zmniejszenia strat czasu pracy z tytułu nadmiernej absencji chorobowej, usprawnienia pracy dozoru. Konieczne jest bardziej racjonalne wykorzystywanie godzin nadliczbowych i terminowa realizacja dostaw kooperacyjnych.

W dyskusji wiele mówiono o dyscyplinie pracy i technologicznej dbałości o jakość produkcji, o możliwościach oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii elektrycznej. Zgłoszone zostały propozycje rozwiązań trudności, występujących obecnie w niektórych zakładach.

KSR przyjęła uchwałę, która m. in. zatwierdza tegoroczne zadania planowe, stanowi o dalszym obniżeniu kosztów produkcji, oszczędnościach żeliwa, staliwa i koksu, konieczności uzupełnienia programu poprawy technologii i organizacji produkcji w zakładach W-1, W-2 i W-3. Uchwała stwierdza, że najważniejszą sprawą w działalności „Pometu” jest jakość. (pik)

Spotkanie

H. Jabłońskiego

Dokończenie ze str. 1

działkowców jest stosunkowo duża produkcja artykułów rolnych, ułatwiająca rozwiązanie problemu wyżywienia narodu. Działkowcy wywierają także — przez charakter swej produkcji — znaczny wpływ na zmiany w strukturze spożycia.

Z okazji zbliżającego się VIII Krajowego Zjazdu Delegatów Pracowniczych Ogrodów Działkowych — Henryk Jabłoński złożył na ręce przybyłych do Belwederu najlepsze życzenia. (PAP)

Pierwsze w kraju

Piłskie wykonało plan skupu zbóż

Jako pierwsi w kraju o całkowitym wywiązaniu się z zadania skupu zbóż z tegorocznych zbiorów zameldowali wczoraj rolnicy województwa piłskiego. Ich szybkie wykonanie jest rezultatem przede wszystkim zaangażowania rolników, sprawności przebiegu zniwu, mimo ich przeprowadzenia w trudnych warunkach oraz dobrej pracy wszystkich służb tamtejszego rolnictwa.

Plan zostanie wykonany z nadwyżką, bowiem dostawy ziarna do magazynów jeszcze trwają. (bop)

Proces greckich policjantów

W piątek przed trybunałem wojewódzkim w Atenach rozpoczął się proces 11 policjantów oskarżonych o torturowanie więźniów w czasach dyktatury faszystowskiej. Przed trybunałem przewinie się przeszło 70 świadków.

Katastrofa górnicza

W kopalni węgla w pobliżu miasta Tete w Mozambiku zawałił się jeden z korytarzy. Według wstępnych doniesień radiowych 140 górników poniosło śmierć. Katastrofa nastąpiła w czasie, gdy pod ziemią znajdowały się liczne grupy robotników. Była to jedna z najtragiczniejszych katastrof w ostatnich latach.

Ofiary powodzi

Przy pomocy setek wozów bojowych armia indyjska dostarcza tyśiącom powodziom w stanach Uttar Pradesh i Bihar niezbędne artykuły. Wskutek powodzi ucierpiało co najmniej 300 000 osób. Dotychczas wiadomo o 11 wypadkach śmiertelnych. W su-

W niedzielę zakończenie „Intermaszu”

i „Taropaku”

Kolejne kontrakty polskich wystawców

W niedzielę, 19 września nastąpi zamknięcie odbywających się na terenach MTP imprez handlowych: Międzynarodowego Salonu Maszyn Włókienniczych, Odzieżowych i Obuwniczych „Intermasz” oraz Międzynarodowego Salonu Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropak”. W imprezach tych bierze udział 187 firm zagranicznych, z 14 państw oraz kilkanaście krajowych organizacji gospodarczych.

Polscy wystawcy zawarli w ostatnich dniach trwania salonów kilka kolejnych dużych kontraktów eksportowo-importowych.

Najaktywniejsza z uczestniczących w poznańskich imprezach handlowych — Centrala Handlu Zagranicznego „Varimex”, sprzedała do Bułgarii przewijarki produkcji łódzkiej „Majedu” oraz zgrzeblarki z zielonogórskiego „Faluba”. Maszyny te dostarczone zostaną w roku przyszłym. Równocześnie „Varimex” zakupił z francuskiej firmy Schlumbergera przeznaczone dla bielskiej „Befamy”, rozciągarki podwójno-grzebieniowe, a od producentów zachodnio-niemieckich z firmy Hoffman maszyny prasownicze.

„Polimex-Cekop” sprzedał do Czechosłowacji 11 nastrzykiwarek do mięsa wytwarzanych w zakładach „Spomasz” w Białymstoku. Jest to pierwszy kontrakt eksportowy na te urządzenia. Ta sama centrala dostarczy równocześnie znaną holenderskiej firmie Stork 1300 sztuk podnośników wytwarzanych w Fabryce „Spomasz” w Gnieźnie. Równocześnie „Polimex-Cekop” zakupił w Czechosłowacji kilka typów urządzeń do produkcji czekolady.

Skład polskiej delegacji na XXXI sesję

Na rozpoczynającą się w dniu 21 bm. w Nowym Jorku XXXI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych została wyznaczona delegacja PRL w następującym składzie: przewodniczący delegacji: Stefan Olszowski — minister spraw zagranicznych oraz delegaci: Stanisław Trepczyński — wiceminister spraw zagranicznych, zastępca przewodniczącego delegacji; Henryk Jarošek — stały przedstawiciel PRL przy ONZ w Nowym Jorku; Marian Dobrosielski — dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; Stanisław Pawlak — dyrektor Departamentu Międzynarodowych Organizacji MSZ; Eugeniusz Wyzner — stały przedstawiciel PRL przy Biurze ONZ w Genewie.

Wyznaczono również zastępców delegatów.

Delegacji towarzyszyć będzie grupa doradców i ekspertów.

mie, następstwami obecnego mrozu dotkniętych zostało 4 mln. osób. 180 osób poniosło śmierć.

Zamarzli w Andach

W Peru 5 osób zamarzło na śmierć w samochodzie podczas burzy śnieżnej, która zablokowała drogę w Andach, między miejscowościami Cusco i Quillabamba. W śnieżnej pułapce znalazło się ogółem ok. 200 osób.

Ofiary trzęsienia ziemi

W Jakarcie podano, że w prowincji Irian Zachodni na Nowej Gwinei nastąpiło w czwartek silne trzęsienie ziemi. Ocenia się, że w zasięgu podziemnych wstrząsów znalazły się miasta Nabire i Jajapura. Do chwili obecnej brak jednak informacji na temat ewentualnych strat.

krótko

W ekspozycji „Taropaku” uwagę zwracają m. in. urządzenia wystawiane przez producentów szwajcarskich. Na przykład firma Multivac, której 60 maszyn pracuje u nas w kraju w przemyśle serowarskim i rybnym wystawia maszynę do pakowania całych bloków zamrożonych ryb na statkach. Maszyna jest wykonana ze stali nierdzewnej, a bloki ryb pakowane są do folii po usunięciu powietrza, a następnie zamykane przez zgrzewanie. Inna firma szwajcarska Franz Baumann wystawia maszynę do produkcji tub polietylenowych systemem dwuczęściowym. Mogą one być zastosowane do pakowania takich wrażliwych produktów jak artykuły spożywcze i wyroby kosmetyczne. (map)

W hołdzie wyzwolicielom

W Wyrzysku powstaje pomnik

Zmienia się wygląd dużego cmentarza żołnierzy armii radzieckiej poległych w wyzwolaniu Wyrzyska i tego rejonu woj. pińskiego. Staraniem władz odnawiane są wszystkie mogiły, porządkuje się jego teren i obecnie, modernizowana jest prowadząca doń ulica. Sporo prac wykonują w czynnie społecznym sami mieszkańcy.

W centrum zaś wyrzyskiego cmentarza powstaje okazały pomnik ku czci żołnierzy radzieckich, których wielu poległo w walkach o miasto i okolice podczas II wojny. Będzie on zawierał w sobie głowę żołnierza wkomponowaną w wysoką płytę; na drugiej płycie umieszczony będzie napis. Odsłonięcie pomnika nastąpi na początku listopada br. — w 59 rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej. (bop)

Dymisja rządu w Finlandii

Jak poinformowano w piątek w Helsinkach, rząd Finlandii, kierowany przez Martti Miettunena podał się do dymisji. Przyczyną dymisji gabinetu koalicyjnego, składającego się z przedstawicieli 5 partii były poważne trudności w ugodzie budżetu na rok przyszły. (PAP)

Telefony KONIEC

W Ludwinie w pobliżu Pleszewa doszło do tragicznego wypadku podczas nieostrożnego wyprzedzania przez kierowcę ciężarówki Ludwika G. motorowerzysty Józefa D. Ten ostatni bowiem, który najechał na tył przyczepy, odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł.

Na parking przy Osiedlu Bohaterów II Wojny Światowej w Poznaniu zapalił się, na skutek zwarcia instalacji elektrycznej, samochód osobowy. Dzięki szybkiej interwencji Straży Pożarnej straty są niewielkie.

W Gnieźnie spłonęła w czwartek szop. Została ona podpalona przez 9-letnie dziecko. (b)

krótko

Sprawa przyszłości Cypru

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim spotkał się w czwartek wieczorem kolejno z T. Papadopoulosem i S. Onanem — reprezentantami Greków i Turków cypryjskich. Tematem tych rozmów była możliwość przezwyciężenia obecnego kryzysu, jaki zanadł się w rozmowach przedstawicieli obu wspólnot na Cyprze. Jak wiadomo rozmowy te zostały przerwane przed kilkoma miesiącami.

Order dla J. Cedenbała

Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL nadało Order Su che Batora pierwszemu sekretarzowi Mongolskiej Partii Ludowej Rewolucyjnej i przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Churału Ludowego J. Cedenbałowi za

Referendum w Egipcie

Minister spraw wewnętrznych Egiptu S. Fahmi poinformował, że w czwartkowym referendum, w którym wyborcy mieli się wypowiedzieć, czy prezydent Sadat ma pełnić przez następne sześć lat funkcję szefa państwa, A. Sadat zdobył przeszło 99 proc. głosów.

Zamieszki w Kapsztadzie

Agencja Reutera pisze w piątek rano, że w ciągu ostatnich 24 godzin policja południowoafrykańska zastrzeliła co najmniej 8 osób i raniła przeszło 40. Naoczni świadkowie stwierdzają, że w miastach — gettach wokół Kapsztadu, gdzie dochodziło do wystąpień przeciw rządowi rasistowskim policja kilkakrotnie strzelała do tłumu złożonego z mieszkańców czarnych i tzw. kolorowych.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074

60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski

(zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Wajasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony:

600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami

665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział pocztowski

665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 35029.

Po nas poprawiać nie trzeba

Każdy lubi widzieć wymierne rezultaty swej pracy. Z tego czerpie się przecież satysfakcję i zachętę do jeszcze lepszego działania. Młodzi z poznańskich Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski mają szczególne powody do zadowolenia — motywację ich codziennych poczyniń „wzmocnia” 218 milionów złotych, które stanowią ekonomiczną wartość ich społecznych działań. Znalazło to uznanie nie tylko w zakładzie, w mieście, a w całym kraju. W ubiegłym roku organizacja zakładowa ZSMP wyróżniona została w ogólnopolskim Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności za wybitne osiągnięcia wśród zakładów przemysłu ciężkiego.

Na tę olbrzymią, nie tylko w złotych, wartość młodzi wych przedsięwzięć złożyło się wiele: patronaty na wydziałach produkcyjnych, czyny produkcyjne i społeczne dla zakładu i dzielnicy oraz stałe i jednorazowe akcje. — Wszystkie te poczynania — mówią wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, Włodzimierz Piechocki i Jan Gieparda — są wynikiem stałej i systematycznej pracy ideowej — wychowawczej, prowadzonej przez organizację wśród młodych.

22 składające się całkowicie z młodych Brygady Pracy Socjalistycznej pracują na odmiennych niż zwykle zasadach, w praktyce urzeczywistniając hasło: „Po nas poprawiać nie trzeba”. Głównym sposobem jest tutaj produkcja bezbrakowa. Metoda opiera się na ufności w zawodową uczciwość młodych. Sami kontrolują oni swój wyrób, odrzucając elementy źle wykonane. Przynosi ona spore efekty; znajduje też wielu naśladowców, kształtując jednocześnie nawyk odpowiedzialnej i dobrej roboty. Nic więc dziwnego, że jedna z brygad Fabryki Silników Okrętowych zdobyła wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Do-Ro”.

O patronatach młodzieżowych w „Cegielskim” głośno

było nieraz, szczególnie o patronacie objętym nad produkcją silnika okrętowego do 105-tysięcznika. Było tych patronatów wiele: na całym ciągu produkcyjnym w Fabryce Wrobów Precyzyjnych, nad aparaturą paliwową A-20 do silników spalinowych i trakcyjnych, na linii 4 typów końcówek wtryskowych, nad produkcją silników 12/12 SSF dla potrzeb kolejnictwa, w Fabryce Silników Agregatowych i Trakcyjnych.

Konkretnie i wymierne rezultaty pracy młodych to rzecz cenna, ale jeszcze cenniejsza jest sytuacja, która sprawia, że na młodych można tu zawsze liczyć, że są gotowi do podejmowania najtrudniejszych zadań. Nie tylko zresztą oni. Tak się utarło, że i starsi pracownicy pomagają w realizacji młodzieżowych patronatów.

Powszechny udział młodych w akcji „Serdeczna krew”, która wydatnie wzbogaciła Zakładowy Bank Krwi, ich aktywność w „Miesiącu młodego wynalazcy”, organizowanym w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, w czynach społecznych na rzecz zakładu czy miasta (np. w roku olimpijskim pracy przy Stadionie im. 22 Lipca) i wiele innych działań przynosi im uznanie i satysfakcję.

Wśród 20 000 zatrudnionych w „Cegielskim” jest 6 000 pracowników, którzy nie przekroczyli 30 lat życia. Z tego 3 100 należy do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Ta rzesza młodych to ludzie o różnym wykształceniu, charakterach i temperamentach. Gdyby wszelkie próbowali ich scharakteryzować, to są ludzie, którzy należycie widzą naszą wspólną przyszłość przez pryzmat własnego zakładu i dobrej w nim pracy. I w tym przypadku zaowocowały lata pracy ideowo-wychowawczej, prowadzonej tu na różnych płaszczyznach przez aktyw organizacji młodzieżowej, organizację par-

tyjną w Zakładach, dyrekcję, nauczycieli, mistrzów i starszych pracowników.

W podstawowych ogniwach ZSMP, w kołach organizacji, szkolenia młodzieży nie ograniczają się jedynie do tematów ściśle zawodowych, a więc spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia kwalifikacji fachowych, wynalazczości, racjonalizacji itp. Obejmują również szereg tematów z zakresu wiedzy społeczno-politycznej, gospodarki i kultury kraju, poszerzające i uświadczenia wiedzę młodych o świecie. Uzupełniają ją w Międzyzakładowej Szkole Aktywu studium wiedzy o partii. Zajęcia studium, poparte codziennymi kontaktami w kołach, częstymi rozmowami z kandydatami, wyznaczaniem im zadań, których wykonaniem wykazać mogą swą polityczną dojrzałość, sprawiają, iż 750 członków ZSMP to członkowie i kandydaci PZPR.

Tylko w ubiegłym roku przez kazano w „Cegielskim” do partii 105 młodych; 8 kół w zakładach zdobyło sobie prawo rekomendowania swych członków w partyjne szeregi. W ostatnim czasie (czyli niewiele kół może się pochwalić) zakładową organizację partyjną powiększyły małżeństwa: Danuta i Henryk Pruszyński z Fabryki Obrabiarek, Anna i Michał Wawrzonkowsy z Fabryki Silników Agregatowych i Trakcyjnych oraz Emilia i Grzegorz Paluszczakowie z Wydziału Usługowego.

Kierownictwo Zakładów dopomaga młodym we wszystkich ich poczynaniach, w organizowaniu imprez kulturalnych, sportowych, rekreacyjnych itp., nie zapominając o problemach bytowych swych młodych pracowników. I inaczej być nie może, ponieważ jak w wielu zakładach, tak i w „Cegielskim” młodzi wspólnie wyznaczają rytm codziennego życia, określają też jego przyszłość.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Położyć kres prowizorkom

I wczasowicz ma prawo mieszkać wygodnie

Od kilku lat obserwujemy w kraju wybuch — do słownie — rozmaitych inwestycji mających służyć wczasowiczom i turystom, a zatem — wypoczynkowi. Wśród rozmaitych przedsięwzięć najistotniejszy jest kierunek obejmujący bazę noclegową. W tej dziedzinie wiele robi się nad morzem, w górach i na podgórzu, a także w nizinnej części Polski. Wszędzie tam, gdzie warunki geograficzne sprzyjają budowie i rozwijaniu ośrodków wczasowo-wypoczynkowych.

Wszyscy pamiętamy doskonale te czasy, gdy stawiano u nas pierwsze kroki dla umiarkowania rekreacji urlopowej i weekendowej. Były to kroki nieśmiały, cechowała je prowizorka. A wiadomo — z prowizorką najgorzej, bo istnieje najdłużej i trudno później ją likwidować.

Zjawisko to obserwujemy także w Wielkopolsce. W czasie, gdy powstawały tak popularne do dzisiaj ośrodki wypoczynkowe w Boszkowie, Skorzęcinie, Płotkach, Stęszewie i wielu innych miejscowościach, nie wyłączając najbliższych okolic Poznania, takich jak Strzeszyn, Kiekrz czy Baranów — wyznaczone pod rozbudowę działki zaroiły się prowizorkami w postaci „psich budek”. Były to domki drewniane, pozbawione luksusu i wygody, ciasne, często bez najelementarniejszych urządzeń sanitarnych. Dodajmy, że i lokalizacja tych prowizorek nie zawsze była szczęśliwa, że ośrodki lub ich fragmenty powstawały bez planu.

Czasy się zmieniały, zmieniały się możliwości inwestycyjne. Aczkolwiek te ostatnie w zakresie turystyki i wypoczynku nie są jeszcze dzisiaj dostatecznie szerokie, to wiadać, iż w znacznej liczbie ośrodków wczasowo-wypoczynkowych baza noclegowa już została zmodernizowana.

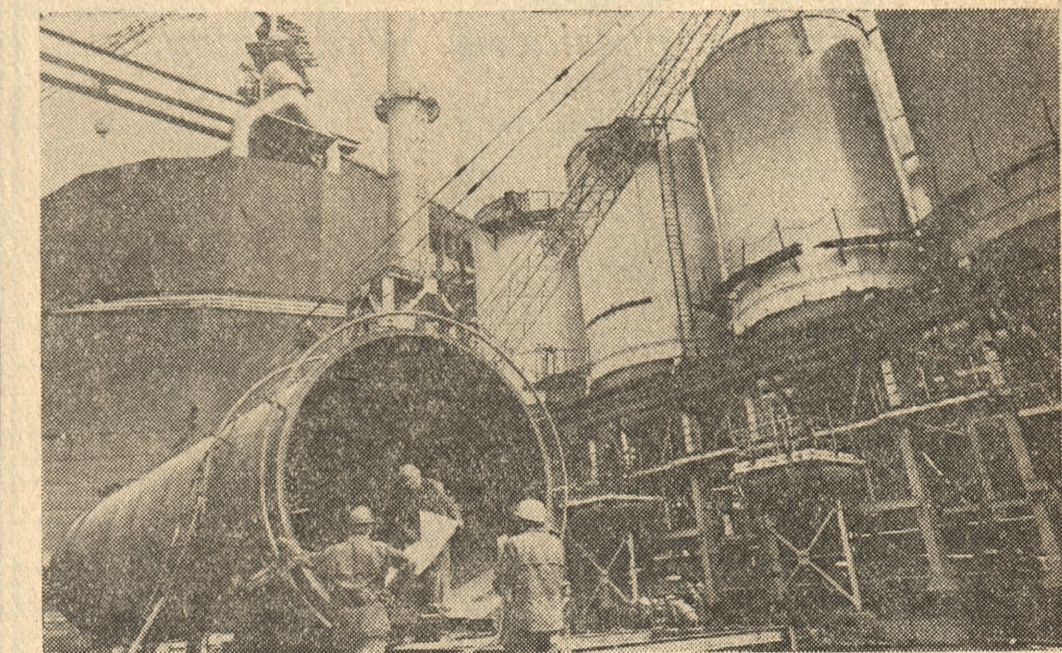
Wszakże — a dotyczy to także szeregu znanych i popularnych miejscowości czy ośrodków w Wielkopolsce — nadal tu i ówdzie domki jeszcze prowizoryczne straszą cempinowe, w których wczasowicze czują się często jak wtłoczeni w beczkę po śledziach. Co gorsze — zdarza się, że w ośrodku tego samego przedsiębiorstwa część urlopowiczów może już otrzymać w miarę wygodne i przestronne pokójki w „murowanych”, natomiast pozostali wczasowicze otrzymują skierowania do starych, wysłużonych i ciasnych „drewniaków”. O powstających na tym tle nieporozumieniach nie trzeba pisać. Ze ich jest coraz mniej — w wyniku wspomnianej modernizacji ośrodków — to fakt, ale jeszcze występują.

Nie trzeba daleko wędrować, by tu i ówdzie trafić jeszcze tchnącą dawną prowizorką bazę campingową. Ot, chociażby nad Jeziorem Kierskim w Poznaniu, w Strzeszynie czy Lipnie k. Stęszewa. Znajdziemy jeszcze „drewniaki” w odleglejszym od Poznania Boszkowie, wspomnianym już Skorzęcinie i szeregu innych również popularnych miejscowościach. I choć właśnie w nich dawno zrezygnowano z drewnianej zabudowy na rzecz przyzwoitych murowanych obiektów owa metamorfoza i likwidacja relikwów odległej przeszłości przebiega zbyt wolno. Dalej — zdarza się, że nadal,

mimo istnienia już regionalnych planów zagospodarowania przestrzennego, także w zakresie bazy rekreacyjnej — wiele obiektów powstaje wręcz przypadkowo, prawem kaduka, niejako obok istniejących zarządzeń i wytyczonych terenów. Zrozumiałe, że tego rodzaju zabudowa nie tylko komplikuje wiele spraw właściwym gospodarzom terenu (np. władzom gminy czy miasta), ale przede wszystkim wręcz zaśmieca środowisko, specjała i dewastuje otoczenie jeziora czy innego zbiornika wody.

Jeśli zaś wspomnieliśmy o utrudnieniach sprawianych władzom, to mam tu na względzie ich plany w zakresie zapewnienia ośrodkom takich warunków, aby bytowanie w nich, choć krótkie, zgodne było z obowiązującymi wymogami. Chodzi o urządzenia wodno-kanalizacyjne, kuchnie, sanitariaty itp. Skoro zatem do chodzą jeszcze tu i ówdzie do dzielnego zabudowywania terenu, może tych urządzeń nie starczy dla wszystkich użytkowników.

Modernizacja wielu miejscowości wczasowo-wypoczynkowych i ośrodków prowadzi do jednego celu: zapewnienia wszystkim przyjeżdżającym i wygodnego w nich pobytu, do stworzenia bazy, której trwałość oraz wyposażenie pozwalać będzie na wydłużanie okresów eksploatacji. Rzecz w tym, by sezon dla licznych ośrodków trwał dłużej niż tylko przez okres od maja do końca września (niektórzy nawet zaczyna-



W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie walcowni Huty „Katowice”. Fot. (2) — CAF

ROZRUCH



Na budowie huty „Katowice” okres przejściowy. Jeszcze nie pora mówić o prawdziwym finiszu, a już odczuwa się atmosferę inną od dotychczasowej. Ożywają pierwsze agregaty. Ruch rozpoczął się od „nitki rudy”, z chwilą gdy potężna wywrotnica zaczęła opróżniać wagony z krzyworskim surowcem, a system taśmociągów zaczął przenosić go na rozległe składowiska.

Gdy zmontowano pierwszą wywrotnicę, fetowano duży sukces. Lubimskie ekipy daly rzeczywiste popis doskonałej roboty. Druga wywrotnica rozpoczęła na fundamentach jeszcze bardziej przysposobiona do pracy, gdyż wraz z systemem rolek, w czasie jeszcze krótszym, ale fakt ten przeszedł bez echa. Podobnie było z konwertorami. Spawaniu, zespawaniu, a później ustawianiu pierwszego konwertora towarzyszyło ogromne zainteresowanie. Ba, napięcie. Wszystkie te fazy tworzenia drugiego agregatu do wytopu stali mają ekipy będzińskiego „Mostostalu” już za sobą. Niewielu im sekundowało. Po pro-

stu rekordy bardzo szybko posuwadniały na tej budowie. Takie tempo pracy stało się normalne, nikt go nie uważa za nadzwyczajny wy-czyn.

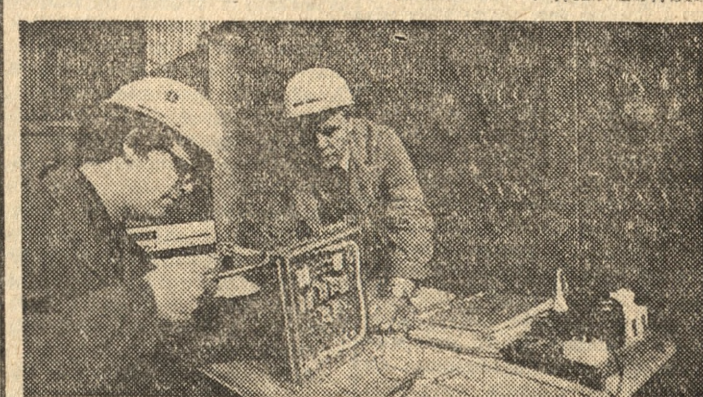
Teraz jednak, gdy do rozpoczęcia produkcji pozostały już nie miesiące, lecz dni — rytm budowy ulega jeszcze większemu przyspieszeniu. Nadal szereg zjednoczeń budowlano-montażowych ściga do huty „Katowice” swoje odwody, aby tam gdzie powstały opóźnienia stworzyć możliwość ich odrobienia i nie hamować tempa prac, dotrzymać terminów zawartych w harmonogramach rozruchu.

Oto Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych „Instal” na placu budowy pod Dąbrówą Górniczą zaangażowało aż 80 proc. swego potencjału wykonawczego. Pracują tu tak renomowane przedsiębiorstwa „Instalu”, jak katowickie, krakowskie, rzeszowskie i płockie. Ostatnio przybyły posiłki przysłane przez specjalistyczne przedsiębiorstwa instalacyjne z Gdańska, Zielonej Góry, Poznania, Białegostoku. Wszyscy mają pełne ręce roboty. Sprawa nader pilną jest bowiem doprowadzenie „mediów energetycznych” — gazu, pary, gorącej wody, sprężonego powietrza do miejsc, gdzie są one niezbędne. Bez zasilania w energię, występującą w hucie pod wieloma postaciami, nie można rozpocząć gorącego ruchu. Trzeba zatem jak najszybciej uzupełnić luki w sieci rurociągów, biegnących na estakadach łączących wszystkie wydziały produkcyjne huty.

„Instalowców” zobaczyć można zresztą nie tylko na estakadach unoszących nawet po kilkanaście rur o średnicy od 80 milimetrów do 3 metrów. Pracują oni także bezpośrednio przy agregatach w rejonie przygotowania wsadu, w tlenowni i ciepłowni, w stalowni i przy wielkim piecu. Trudno wprost uwierzyć, ale zważywszy, że 50 kilometrów. Wiele tu rur grubościennych, odpornych na bardzo wysokie temperatury i ciśnienie.

Kierujący pracą brygad katowickiego „Instalu” w rejonie wielkiego pieca, mgr inż. Zbigniew Sulimierski przyznaje, że nawet najbardziej wytrawni fachowcy często napotykali problemy, wobec których w pierwszej chwili stawali bezradni.

Montaż urządzeń sterowniczych do obracania kółami.



Trzeba było zatem opracować bardzo szczegółowo harmonogramy najtrudniejszych operacji, w których część wstępna stanowiło przygotowanie specjalnego osprzętu.

— Młotkiem i palnikiem nie wiele się tu zdziałają — powiedział pracujący 30 lat w „Instalu” brygadziści Paweł Musiał. Teraz jest najgoręcej. Wszyscy się spieszą. Zawęża się front robót, a ludzi przybywa. Pracujemy na dużych wysokościach. Materiał i narzędzia do starczyć trzeba na górę; 30—40 metrów na plecach się tego nie wnieśli. Transport pionowy staje się u nas przysłowiowym wąskim gardłem.

Także na innych odcinkach rozległego placu budowy kłopotów i problemów nie brakuje. Zrozumiałe — jest ich najwięcej tam, gdzie termin produkcyjnego startu jest najbliższy.

Na pierwszy ogień pójdzie walcownia półwyróbów. Już 30 września pierwszy wlewek ma „przelecieć” przez zgniatacz i walcownię ciągłą kęsów. Na razie nie z własnej stalowni, lecz „importowany”, przywieziony z huty im. Lenina. Później walcownia przejdzie na wsad gorący, dostarczany z rodzimych konwertorów. Zanim lawa płynnego metala zacznie spływać, ciągi walcownicze powinny się nieco „dotrzeć”. Stąd ów pośpiech i wyprzedzenie w stosunku do wydziałów, które w procesie technologicznym znajdują się przed walcownią.

Prace rozruchowe w walcowni są już znacznie zaawansowane. Odbijają się próby na pędów, całych układów. Trwa suszenie pieców węglanych, używanych do podgrzewania wlewków. Czasu na testowanie urządzeń jest jednak bardzo mało. Wiele z niego uszczelnili budowlani i ekipy montujące urządzenia. Próby rozruchowe oraz wstępna regulacja trzeba zatem przeprowadzać bardzo sprawnie, a zarazem skrupulatnie, aby nadmierny pośpiech nie odbił się ujemnie w późniejszej eksploatacji. Służba rozruchowa dokonuje kompleksowego odbioru całego wydziału, a nie tylko linii bezpośredniego produkcyjnych. W walcowni jest do przejścia 3.540 węzłów.

Bieżące rozliczenie odbiorów wykonuje „Odra 1305”. Maszy na cyfrową rejestruje dokładnie także wszystkie zgłoszone usterki. Tu nie ma i być nie może taryfy ulgowej. Wysokie mu tempu towarzyszyć musi wysoka jakość.

WALDEMAR WASILEWSKI



Dziś mury obronne chronią warszawskie Stare Miasto jedynie przed motoryzacją. Fot. — CAF

Po pomoc do szkolnego pedagoga

Do kaliskiej „siedemnastki” uczennica ta przysłała z innej szkoły (na świadectwie oceny ledwie dostateczne) i od początku zwróciła uwagę swoją „innością” w kontaktach z nauczycielką wykazywała niczym nieumotywowaną nieufność, stroniła od koleżanek, a kolegów panicznie się bała. Już w pierwszych dniach pojawiły się także kłopoty z nauką, ale notatki w dzienniczku, a potem wpisywane do niego prośby do rodziców, aby odwiedziła szkołę, pozostawały bez odzewu. Docieklivość nauczycielki wywoływała rzucając się w oczy reakcje lekowe dziewczynki. Po kilkunastu dniach obserwacji wychowawczyni zwróciła się więc o pomoc do szkolnego pedagoga. Diagnoza brzmiała: silna nerwica szkolna.

Decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania do szkół podstawowych wprowadza się obecnie takie właśnie stanowiska. W Kaliszkim wygospodarowano ich dotychczas pięć, w tym trzy w samym Kaliszu. Na jednym z takich etatów drugi już rok pracuje Janina Wasiukiewicz, która za kilka miesięcy bronić będzie pracy magisterskiej na kierunku „pedagogika opiekuńcza”.

Słowa kilka o Szkole Podstawowej nr 17. Znajduje się ona na nowym osiedlu mieszkaniowym, a uczęszcza do niej 1356 uczniów, którzy wywodzą się głównie ze środowisk robotniczych. W dziejach tej placówki obecny okres zapisze się z pewnością jako najtrudniejszy. Mieszkańcy „Kalińca” przybyli tu z różnych miejscowości, z różnych środowisk kulturowych, nie brak więc problemów i kłopotów. Najwięcej przysparzają ich uczniowie, pochodzący z domów wychowawczych zaniedbanych — wagarowicze i kilkulatki, notowane w milicyjnych kronikach — oni też stanowią grupę podopiecznych pani pedagoga. Nazywa ich fachowo: „niedostosowani społecznie” — nie ukrywając, że problemy natury wychowawczej są najczęściej bardzo skomplikowane i trudne do zlikwidowania.

Pani Janina musi trafić do każdej rodziny. Ponieważ z początku nie zawsze było to możliwe („co się pani wtrąca w czyjeś prywatne sprawy?”), została kuratorem sądowym, dzięki czemu w przypadkach najbardziej drastycznych może dziś ingerować w majestat prawa. Najpierw jednak trzeba było rozpoznać aktualną sytuację dydaktyczno-wychowawczą każdej klasy. Współzawodniczącymi przeprowadzono więc zakrojoną na szeroką skalę akcję weryfikacji.

cyjną, która pozwoliła wyodrębnić grupę uczniów z zaburzeniami charakterologicznymi. Potem były żmudne badania z udziałem pracowników poradni wychowawczo-zawodowej. Kolejne etapy działania to diagnoza i terapia.

Czy są już pierwsze oznaki zmian na lepsze? Tak — twierdzi p. Janina, a jej opinie potwierdza dyrektor szkoły. Sukcesem uzasadniającym potrzebę powoływania szkolnych pedagogów można z pewnością nazwać znaczne zmniejszenie się liczby drobnych przestępstw, które z reguły stają się pierwszym ogniwem łańcucha życiowych niepowodzeń. Ale poważniejszych problemów nie rozwiąże się w okresie jednego roku. Nie pomoże nawet pedagog i psycholog, na nic współdziałanie z wychowawcami i pierwsze oznaki porozumienia z uczniami, sprawiającymi największe kłopoty, jeśli do współpracy nie włączy się rodzice. Janina Wasiukiewicz liczy więc na pomoc szkolnej komisji wychowawczej (powstanie ona w najbliższych tygodniach) oraz na dodatkową możliwość oddziaływania poprzez rady zakładowe, do których także zwraca się już o pomoc.

Wśród podopiecznych szkolnego pedagoga znajdują się ponadto dzieci, u których w wyniku badań psychologicznych stwierdzono wadliwą percepcję wzrokową, słuchową

lub zaburzenia lateralizacji, co wywołuje narastające trudności w nauce, a w konsekwencji prowadzi do drugoroczności. Dla takich uczniów zorganizowano w szkole tzw. grupy wyrównawcze oraz specjalne zajęcia prowadzone przez reedukatora.

Pedagog opiekuje się także grupą młodzieży z opóźnienia mi w nauce, organizuje pomoc materialną dla dzieci znajdujących się w trudnych warunkach oraz indywidualną pomoc dla uzupełnienia braków natury dydaktycznej. Czy jak na jedną osobę zadań tych nie jest zbyt wiele?

— To prawda, że na brak pracy nie narzekam — odpowiada p. Janina. — Wcale to jednak nie oznacza, że wyręczę moich kolegów — wychowawców klasowych i załatwiam za nich wszystkie sprawy, które dotychczas należały do ich obowiązków. Przeciwnie: uważam, że w obecnej sytuacji odpowiedzialność nauczycieli znacznie wzrosła. Jeśli decydują się prosić mnie o pomoc, sami muszą przecież dobrze poznać swych podopiecznych — ich rodziny, codzienne kłopoty i powiązania koleżeńskie. Nasza szkoła pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Gdy idzie o liczbę dzieci, jest to prawdziwy kombinat. Z pewnością dlatego zawsze mogę

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

Lecznictwo przeciwalkoholowe

Ucieczki od trzeźwości

krada; wynosi też z domu różne przedmioty i sprzedaje je, by mieć za co pić”.

Po trzymiesięcznym postępowaniu Komisja stwierdziła, że Janusz Boryński jest nałogowym alkoholikiem i postanowiła poddać go przymusowemu leczeniu odwykowemu w poradni przeciwalkoholowej. Boryński niezbyt długo respektował tę decyzję. Już w kwietniu 1967 roku poradnia kategorycznie orzekła, że pacjent nie kwalifikuje się do leczenia ambulatoryjnego. Jednakże Komisja dopiero po 8 miesiącach wystąpiła do Sądu z wnioskiem o zastosowanie przymusowego leczenia Boryńskiego w zakładzie zamkniętym, a w styczniu 1968 roku Sąd wydał postanowienie o takim leczeniu w zakładzie otwartym (identyczną decyzję podjęła Komisja Społeczno-Lekarska w październiku 1966 roku). Po tym postanowieniu Boryński wznowił leczenie w poradni. Przerwał je w lipcu 1968 roku, w związku z czym jego sprawa znowu trafiła do Sądu, który tym razem zdecydował się poddać Boryńskiego

przymusowej kuracji w zakładzie zamkniętym. Było to postanowienie spóźnione co najmniej o rok, bowiem w kwietniu 1967 roku stwierdzono, że Boryński nie nadaje się do leczenia ambulatoryjnego. W każdym razie postępowanie to cząść się w sprawie Boryńskiego w latach 1966—1968 na leży uznać za opieszałe, przewlekłe i nazbyt tolerancyjne.

Wróćmy do faktów. 2 listopada 1968 roku Boryński rozpoczął przymusowe leczenie w zakładzie w Charcicach, a 9 grudnia tegoż roku samowolnie opuścił ten zakład. 4 lutego 1969 roku został tam ponownie doprowadzony. Po następnych dwóch ucieczkach z Charcic i sześciu ze szpitala w Dziekanowie przestano „niepokoić” Boryńskiego. Ten zaś w dalszym ciągu prowadził tryb życia alkoholika — pasywno. W 1971 roku w wyniku zdecydowanej interwencji Wydziału Zdrowia Boryński został umieszczony w Dziekanowie. Po kilkumiesięcznym pobycie zwolniono go stamtąd i przekazano pod opiekę poradni. Kontynuował w niej leczenie, ale — jak zwykle — krótko. Od

krótko trwał ten dźwięk, jednak wędrowcy nie było go za mało. Zachowanie tożsamości kulturalnej swego narodu jest większym celem, niż usłyszenie przedziwnego dźwięku. A to, co już osiągnęliśmy, potwierdza, że cel ten można zrealizować.

— Co w takim razie według pana winno być sensem życia człowieka?

— Służenie jeden drugiemu.
— Bardzo to ogólne stwierdzenie...

— Znowu odpowiem opowieścią. Do wielkiego stołu zastawionego wszelkim jedzeniem podeszli ludzie bardzo głodni. Gdy jednak wyciągnęli ręce po pożywienie, nie byli w stanie nimi przenieść potraw do ust. Ręce im zeszytniały. Ci ludzie umarli z głodu. Ale to działo się w ich śnie. Po wielu latach naprawdę umarli i zjawili się w tym miejscu, gdzie już powinni być na zawieszonych szkieletach, zobaczyli ten sam stół. Gdy jednak po raz wtóry wyciągnęli ręce po je-



dzenie, znowu im one zeszytniały. Powiedzieli „To nie jest dobre, to jest straszne miejsce”. Ale ci, co przed nimi już tam przyszli, odrzekli „Tutaj jeden drugiego karmi”. I tak właśnie czynili.

— Pan w te swoje przypowieści naprawdę wierzy?

— Proszę pana, jestem już człowiekiem po pięćdziesiątce. Realizowałem w telewizji wiele programów przynoszących niejaką popularność. Ale odeszedłem stamtąd, bo wierzę, że od zwykłego, aktywnego życia są sprawy ważniejsze. Służba. Mówiłem, że my Indianie mamy swoje obrzędy. Pan może to przyjąć z uśmiechem pobłażania, ale nim wróciłem do swego szczeru w górach stanu Nowy Meksyk — zostałem zakopany po szyję w ziemi. By wyjść ku światu z matki-ziemi na nowo.

— Jaki jest cel pana przyjazdu do Europy?

— Dostałem stypendium od Międzynarodowego Instytutu



Tony Schereer
Fot. — H. Kamza

Teatralnego ITI. W Polsce jestem na zaproszenie waszego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Pierwszy raz opuściłem swój kraj. Przez swoich wodzów zostałem wybrany, by w dwustulecie Stanów Zjednoczonych zaświadczyć o tradycji Indian. Noszę zawsze ze sobą swój flet. Dał mi go mój dziadek. Sam go wyrzeźbił, skonstruował. Grałem na nim w różnych miejscach Europy. Na Akropolisie, na Krete, w Avinionie, koło katedry Notre Dame, wśród pradawnych kamieni Bretanii, na wrzosowiskach Szkocji. Grałem na tym flecie pieśń matki-ziemi. Mój naród jest wieki całe ciemniejszy. I moja pieśń zawiera postanie Indian do mieszkańców Europy. To postanie jest bardzo proste — musimy przestać kontem plować a zacząć pracować, bardzo pracować, dla pokoju na świecie.

— Odwiedził pan też Po-

zną? — Zaprosili mnie tutaj moi przyjaciele z Teatru Nowego. Polska stała się teraz dla mnie specjalnym światłem duchowym. Jak wyjeżdżałem do Europy, mój szczer dał mi na drogę nowe, grube mokasyny. Gdy powrócę, moje mokasyny będą zdarte od dróg, które tu w Europie przeszedłem. Ale moje serce — poszerzone będzie o nowych przyjaciół. Także tych z Poznania. I tutaj, w waszym mieście, grałem na swoim flecie pieśń matki-ziemi. Żywicieli nas wszystkich, połączonych wspólnym braterstwem ludzi.

Rozmawiał:

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Procesy integracyjne od dawna są już z nami, ale przecież nie tylko ja (może silniej związany wie lu wiekami z Nadodrza i Północą) odczuwam od tych regionów szczególny jakiś sentyment. Z satysfakcją zatem obserwuję, jak ich odbicie w literaturze staje się coraz pełniejsze i szersze.

Nakładem Lubuskiego Towarzystwa Kultury ukazał się kolejny, piąty już tom pamiętników i wspomnień — wynik konkursu, zorganizowanego przez Instytut Zachodni. Tytuł tomu „Mój dom nad Odrą”, ze wstępem w wyborze i opracowaniu Zygmunta Dulcowskiego. Tym razem tom mieści kilkanaście wspomnień ludzi zamieszkujących na terenie regionu zielonogórskiego, wspomnień dojrzałych specjalnie dla ukazania pewnych znamion zjawisk, a mianowicie treści przeobrażeń zachodzących w świadomości społeczno-politycznej mieszkańców Nadodrza i ich aktualnego udziału w pracach nad gospodarczym i społeczno-kulturalnym rozwojem regionu. Wybor jest wyjątkowo interesujący, obrazuje postawy ludzi różnych zawodów, różnego poziomu wykształcenia. Ich wspólną cechą jest osobiste zaangażowanie, zdawanie sobie sprawy, z tego, że przyszłość na tej ziemi nie tylko po to, by tam mieszkać, ale także, by aktywnie uczestniczyć w przyspieszaniu tempa ich przemian. Niektóre życiorysy i relacje są tak pasjonujące, dramatyczne, że czytając je jak dobrze napisaną, fascynującą opowieść. Bardzo ważną jest praca poznawczego ośrodka socjologicznego i bezcenne wyniki ogłoszonego przezeń konkursu, który dał ogromnie

bogaty ładunek faktów, relacji, impresji. Nakładem „Ossolineum” ukazały się arcydziełowe wspomnienia zmarłego przedwczoraj Wielkopolańczyka z pochodzenia, Bolesława Królikowskiego pt. „Czas wstania”. Autor sięgnął tam pamięcią do pierwszych lat 1945–46, wspomagając swój tekst, interesującą zbeletryzowaną, oryginalnymi dokumentami, zdjęciami, aktami, które udało mu się przechować.

Z książką na ty

Na ziemiach bliskich

Jest to pozycja bardzo interesująca z tej przyczyny, iż na problem osadnictwa i budowania władzy Królikowski spojrzął z perspektywy małej miejscowości, dolnośląskiego Wiązowa, gdzie pełni obowiązki sekretarza Zarządu Miejskiego. Jest w tej żywo napisanej książce, życie w tamtych latach — samo z siebie aż nazbyt pełne emocji. Ukazuje je autor, świadom zresztą wagi takiego właśnie spojrzenia, w skróconym, niekiedy celowo obrazie, nasyconym, pełnym barw, znoju, zmagania, jakich współcześni młodzi nie byli by skłonni nawet się domyślać.

Znamienne, jak dużą rolę w procesie integracji Nadodrza i Północy odegrali Wielkopolańczycy. Tropi ich znaleźć można w każdym zakątku zachodnich i północnych obszarów. Z dużym zainteresowaniem

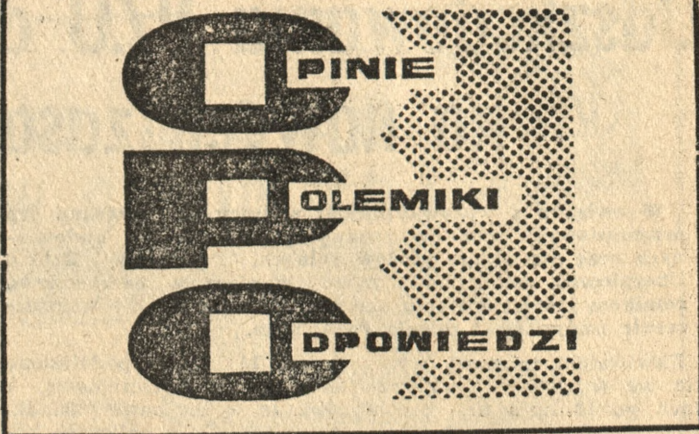
przeżył nową powieść debiutującą przed wojną w Poznaniu Leonarda Turkowskiego pt. „Start”. Autor, jeszcze po wojnie jakiś czas mieszkał w Wielkopolsce, przenosił się potem na Warmię, pracując tam jako nauczyciel, dyrektor biblioteki. Obecnie przeszedł do oddziału oświaty w Związku Literatów. Z pozycji, którą startował w Poznaniu, przerzucił się na prozę. Jego nowa powieść, to ciekawa kompozycja

roznorodna w konwencji — od jakby reportażowych po bardzo liryczne — uzupełniając się wzajemnie, stwarzając zwiartą całość. Pisze o tym tomiku również dlatego, by wskazać na cykl wierszy zamieszczonych w tomiku wydany przez „Pojezierze”, cykl napisany w sierpniu przed dwoma laty, nazwany „Panoramą Poznania”. Poezja to dojrzała, nasycona liryzmem, zarazem głęboką refleksją, stanowi jak by powrót poety do miejsc rodzinnych, jakby swoiste wyznaczenie wiary. Interesujące jest to widzenie Poznania z trzech nieco perspektyw: tej, zapamiętanej z okresu górnej i chmurnej młodości, tej zapadłej w pamięć i serce, odżywiającej się tęsknotami i tej wreszcie, jakby odkrywanej współcześnie od nowa.

Dobry był pomysł znanego prozaika, Jerzego Pluty, związanego od lat z Wrocławiem, by dokonać wyboru i opracowania reportaży, artykułów i wypowiedzi Henryka Worcella pt. „Nocą, kiedy przychodzi świnia” (wydanie „Ossolineum”). Są to najciekawsze, zwłaszcza od strony poznawczej, prace Worcella publikowane po czasopiśmie, związane głównie z problematyką ziem zachodnich (drobna część tylko łączy się z szerszymi aspektami biografii twórcy). Najbardziej fascynującą swym realizmem wierności autorowi autentycznie przeżytych faktów, z drugiej zaś obserwować może my narastanie procesu tworzenia, wiele bowiem wątków, zmodyfikowanych, odnalezionych bez trudu można w książkach Worcella.

Skoro mowa już o Turkowskim, to nie można nie wspomnieć o retrospektywnym tomiku jego wierszy, opatrzonego wstępem Edwarda Maruszewskiego — „Talerz z jabłkami”. Wiersze te, bardzo

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Co z przejściem?

Kiedy w Poznaniu likwidowano prowizoryczny most nad Cybiną, zastępując go nowoczesnym mostem Mieszka I na trasie E-8, obiecano mieszkańcom Śródkę „przejście dla pieszych”. Byłoby ono zresztą potrzebne nie tylko dla poznaniaków, ale i dla turystów; ci bowiem mogliby swoje autobusy, którym nie wolno podjeżdżać pod samą katedrą, zostawiać na Śródkę, odciążając wąską ulicę Chrobrego do elektrociepłowni. Bardzo prosimy ojców miasta Poznania o odpowiedź na pytanie: Czy będzie przejście dla pieszych? (3315)

STANISŁAW RATAJCZAK
Poznań

Wyrzucić?

Posiadam własne ujęcie wody — hydrofor. Niestety zepsuł się basen do wody o poj. 300 l. Od przeszło pół roku szukam, nie tylko w naszym województwie, takiego basenu, lecz nigdzie nie mogę go otrzymać. Cena około 2000 zł. Mogę natomiast prawie wszędzie otrzymać komplet, tj. basen do wody plus motor — pompe elektryczną. Cena około 10 000 zł.

Czy naprawdę nie produkuje się oddzielnych basenów na wodę? Czy chcąc urządzenie uruchomić, muszę koniecznie wyrzucić na złom mój elektryczny motor-pompe i kupić komplet za tak wysoką cenę? (3056)

STANISŁAW KUPKA
Puszczykowo

5 minut nie zbawi

Byłam ostatnio w kinie na amerykańskim filmie „Straceńczy”. Oto ostatnia scena filmu — piękny zachód słońca nad jeziorem. Niejeden z widzów miałby ochotę chociaż przez chwilę kontemplować ten widok. Nic z tego. Część publiczności kina starannie zatroszczyła się, aby sobą zastąpić ekran. Chyba weszło bowiem w krew wielu widzów, że sąle kinowa należy koniecznie opuścić przed końcem seansu. Obowiązkowe przy tym jest trzaskanie krzesłami i wypowiadanie głośnych uwag.

Takie sytuacje, bardzo denerwujące w kinie, są wręcz nie do zniesienia w operze czy teatrze. Jakże często pod koniec spektaklu myślą przewrotną niejednego „kulturalnego” widza jest jak najszybsze dotarcie do szatni. Czy kogoś zbawi zaoszczędzonych w ten sposób 5 minut? Kultura bycia obowiązuje także pod koniec spektaklu i to zarówno w teatrach, jak i w kinach. (3261)

ANNA PLENZLER
Poznań

Dla reszty obojętne?

Zainteresowała mnie wiadomość, wydrukowana w „Głosie” z 11. bm. pt. „Współ zawodniczą taksówkarze”, o ponownym przystąpieniu Międzywojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług do ogólnokrajowego konkursu taksówkarzy, nazwanego „Zawsze do usług”. Bardzo to słuszna i potrzebna inicjatywa, należy jej więc przyklasnąć, bo jakże, niestety, często może się wydawać, że to raczej pasażerowie pozostają „zawsze do usług” wobec taksówkarzy, zamiast na odwrót. Popatrzmy na postoję taksówkę — te w Poznaniu, z których dość często zmuszony jestem korzystać, będąc w stolicy województwa i te w mniejszych miastach. Mimo że taksówkę jest wiele (sądząc po numeracji na drzwiach) rzadko udaje się bez długotrwałej

go oczekiwania zostać pasażerem. Szczególnie brak ich zawsze na dworcach. Spotkane na ulicy wolne auta z napisem „taksi” rzadko reagują na próbę zatrzymania, chociaż do postoju jest daleko i nie ma mowy o chęci „podbierania” ich czekającym. Często też uprzejmość kierowców pozostawia dużo do życzenia. A w ogóle można mniemać, że większości napis „taksi” do niczego nie zobowiązuje. Jeżdżą rzadko i chyba nie ta praca jest ich źródłem utrzymania.

Nie to jednak powoduje, że piszę do redakcji. W artykule, o którym wspominałem, jest bowiem informacja, wzbudzająca niewesołe refleksje: „W Poznaniu i województwie poznańskim zgłosiło się do konkursu 180 taksówkarzy”. To znaczy, że tylko tyłu na całą ich rzeszę, pragnie zasługować sobie na dobrą opinię pasażerów. Czy wszystkich pozostałych jest ona tak obojętna, że nie warto się trudzić przystąpieniem do konkursu? Nikły to przecież procent tych 180. Uważam, że za samo zgłoszenie się do konkursu, a więc za gotowość urzędnego i rzeczywiście zgodnego z przepisami wykonywania usług należałoby się im wszystkim dwulomemu uznaniu. (3399)

PRZEMYSŁAW SZYMAŃSKI
Swarzędz

Przerzedzić ławki

W związku z listem w sprawie braku wiat i ławek („Głos” z 28. VIII — rubryka OPO) donoszę, że ławek nie brak, trzeba tylko „przerzedzić” te, które co kilka metrów ustawiono na al. Stalingradzkiej vis a vis Pałacu Kultury, gdzie na palcach można policzyć osoby tam siadające. Natomiast przy przystanku autobusowym nr 71 i 68 ludzie siadają na kamiennym ogrodzeniu. W poprzednich latach stały tam ławki więc prosimy o ponowne ustawienie ich tamże.

A w ogóle to ktoś powinien kontrolować, gdzie pracownicy ustawiają ławki aby nie gromadzili ich hurtem w jednym miejscu. Również popieramy postulat z listu ob. Kowalewskiego o wiaty na przystankach przy Rondzie Koneńnika. (3218)

N.B.
Poznań

Gastronomia

wyjaśnia

Odpowiadając na notatkę w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 19 lipca br. pt. „Gastronomia nie wszędzie na piątkę” wyjaśniamy uprzejmie, że w barze „Pod Sosnami” w obecnych warunkach lokalowych brak jest miejsca na zainstalowanie dodatkowego urządzenia chłodniczego. Z agentem baru „Pod Sosnami” przeprowadzono rozmowę, w czasie której zobowiązano go do bezwzględnej zwiększenia nadzoru nad czystością w sali konsumpcyjnej. W sprawie baru kawowego „Cam-ping” informujemy, że działalność handlowa została rozpoczęta od 7 maja 1976 r.

Zapewniamy, że dołożymy starań, aby w przyszłości nie było podobnych nieprawidłowości w działalności naszych zakładów. (3020)

mgr S. PIETRZAK
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 18/19 IX 1976

5

Filmowa przygoda Jerzego Kuleja

Jerzy Kulej, dwukrotny mistrz olimpijski w boksie, wielokrotny mistrz Polski i Europy, gra główną rolę w filmie fabularnym Marka Piwowarskiego — „Przepraszam, czy tu biją?”

— Wystąpiłem — mówi J. Kulej — właśnie dlatego, że nie jestem aktorem. Reżyserowi szczególnie zależało na tym, aby ten film choć fabularny, nasycony był autentyzmem. Zaangażowano aktorów niezawodowych, ludzi, którzy mieli zagrać samych siebie. Jest np. w filmie scena, w której grają kieszonkowcy. Realizatorzy dotarli do „specjalistów” z tej branży kiedys uprawiających tę profesję czynnie, którzy po odbyciu kary roz-

ny reżim. Praktyka potwierdza, prawidłowość właśnie takiego leczenia. A co z Borynkami? Otóż dla nich powinny być specjalne placówki lecznicze o obojętnym rygorze. Dlatego też w 1972 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o organizacji dwóch — pierwszych w kraju — zakładów odwykowych dla alkoholików asocialnych. Jeden z tych zakładów do końca bieżącego roku miał być utworzony w Poznaniu.

Piszę, „miał być”, bowiem — jak poinformowało nas kierownictwo Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu — wskutek tzw. niedoboru mocy przerobowej najprawdopodobniej dopiero pod koniec 1978 roku w miejscowości Łężecku zostanie zakończona budowa obiektu. Koszt 20 mln zł, powstaje oddział (Zakład Odwykowy w Charcicach), który pomieści 80 osób, przy czym dotychczas brak bliżej sprecyzowanej koncepcji leczenia alkoholików asocialnych. Zakłada się jedynie, że będzie to placówka do świadczenia o obojętnym rygorze.

Oddanie do użytku obiektu w Łężeckach oznaczać będzie, że leczenie alkoholików trudnych ruszyło z martwego punktu.

MICHAŁ ŁUCZAK

poczęli normalne, uczciwe życie. Zaproponowali im pokazać swych dawnych umiejętności. Niektórzy zgodzili się i w filmie mamy scenę działalności szajki „dolinarzy” na Dworcu Centralnym. Chciałbym dodać, że obok ex-zawodowców w scenie tej występują także osoby o nieposzlakowanej przeszłości.

Jeżyk rozmów jest też autentyczny. Nie trzeba było ich uczyć na pamięć, bo byli to nasze własne słowa, których używamy w codziennych sytuacjach. Podobnie z charakterystyką. Np. w filmie jest sekwencja, w której pokazany jest podczas pełnienia służby przy telefonie; byłem wtedy po kilkunastu godzinach zdjęć tak zmęczony, że nie potrzebna była żadna charakterystyka. Właściwie w całym filmie nie ma ani jednego aktora zawodowego poza Ryszardem Faronem, który zresztą jest dopiero studentem PWST. Na ekranie będziemy go oglądać też w roli studenta tyle, że AWF-u.

— Jaka jest pana rola i dlaczego właśnie pan ją gra?

— Gram rolę pozytywnego bohatera, inspektora Mildego z MO. Prowadzę walkę o dużą stawkę z wielkim gangiem przestępczym. O treści filmu mówi sam tytuł: „Przepra-

szam, czy tu biją?”. Tytuł roboczy chyba jeszcze ja lepiej oddawał: „Traktat o mokrej robocie”. I rzeczywiście, przeciwnik nie przebiera w środkach. Bardzo często mogę polegać tylko na samym sobie, zdany jestem nie tylko na swoją głowę, ale i mięśnie. Moje umiejętności bokserskie w wielu sytuacjach okazały się nieocenione.

— Jak pan trafił do filmu?

— Zadzwońla kiedys do mnie asystentka reżysera i zaproponowała mi zdjęcia próbne. Kiedy przyjechałem do wytwórni byli już tam moi koledzy z ringu: Jan Szczepański, Kazimierz Paździor, Józef Grudzień. Odgrzywałem scenkę przesłuchiwania na komendzie — raz ja przesłuchiwałem Grudnia, to on przesłuchiwał mnie, z kolei Szczepański badał Paździora, a ja Szczepańskiego itd. Była to zabawa... Obejrzałem później te zdjęcia. Owszem, podobaly mi się, ale uznałem, że moja rola na tym się skończyła. Aż tu dzwonią: — Wyjeżdżamy na dwa tygodnie do Wrocławia na zdjęcia... A ja właśnie rozpoczynałem nową pracę. Nową pracę chciałoby się zacząć przyzwicie, a tu od razu zwalnianie się. Zaczęli mnie jednak namawiać, mówić, że najlepiej wypadłem na zdjęciach próbnych, że be-

szęj prasie. Traktuje on o ważnym, choć nienowym problemie ujmując go w przenikliwe zobrazowanych kategoriach moralnych. Brygada uważa, że na premię nie



zasługuje, bo pomimo, iż wskazani planu zostały przekroczone, zachowane zostały reguły uczciwej gry. Plan bowiem uprzednio zamierzano, bo w normalnym wymiarze był nie do wykonania. Zgo-

da, ale w trakcie jego realizacji było tyle przeszkód i bałaganu, że kto wie, czy nie można było wykonać wyższego planu. Rozpoczęła się więc dyskusja, w której nie ma miejsca na kompromisy. Bohaterowie filmu muszą zdecydować o tym, po której stronie jest racja. W ich motywacjach ekonomia zderza się z moralnością, interes własny z ideowymi principiami.

„Premia”, zrealizowana nad wyraz oszczędnie środkami, bez ozdóbek, znakomita pod względem realizatorskim i gry aktorów jest wydarzeniem w dziejach kina socjalistycznego. Jest „produkcyjniakiem” pozbawionym wszystkich przykrzych cech tego gatunku. Zdobyla nie tylko uznanie krytyki, lecz i widzów, bo bardzo jest współczesna, „żywcowa” — prawdziwa. (ask)

MAREK GAJEWSKI

Odszkodowania PZU dla rolników na nowych zasadach

W związku z wprowadzonymi w lipcu br. zmianami cen przemysłowych środków produkcji, materiałów budowlanych oraz cen skupu płodów rolnych, Państwowy Zakład Ubezpieczeń ustalił nowe zasady wypłacania odszkodowań rolnikom i opłat z tytułu składek za obowiązkowe ubezpieczenie budynków i mienia ruchomego.

Ekwiwalent za straty wynikłe we wszystkich przypadkach po 13 lipca br. będzie wyższy, odpowiednio do tego, w jakim stopniu — w wyniku nowej struktury cen — zyskały na wartości zabudowania oraz inwentarz żywy i martwy. Górna granicę wartości ubezpieczeń podwyższono więc w odniesieniu do obiektów budowlanych o 40 proc. mienia ruchomego (maszyn, narzędzi itp.) i ziemiopłodów o 25 proc., a bydła i trzody chlewnej o 20 proc. w stosunku do poprzednio obowiązującej.

Proporcjonalnie do tego — z

Rekin zabił człowieka

Policja amerykańska w Jacksonville Beach na Florydzie ustaliła, że przyczyną śmierci 16-letniego M. Karsa, którego zwłoki wyrzuciły na brzeg fale oceanu, były rany powstałe po zaatakowaniu go przez rekina. Miał on rozszarpaną nogę i ślady ukąszenia na kończynach górnych. Stwierdzono zgon z upływu krwi. Złotko ofiary który kapł się razem z nim, nie udało się odnaleźć.

Bezpieczeństwo pieszych i pojazdów

Propozycja ujednolicenia znaków na jezdniach

W Ministerstwie Komunikacji przygotowano projekt nowej instrukcji, która reguluje system poziomego (na jezdniach) znakowania dróg i ulic. Przepuszczalne instrukcja ta wejdzie w życie w przyszłym roku.

Opis i znaczenie dotychczas używanych znaków na drogach zostały w projekcie dokładnie sprecyzowane. Było to konieczne, ponieważ często zdarza się, że ta sama linia ma kilka różnych znaczeń, a poza tym w różnych regionach kraju te same znaki mają nieraz różny kształt. Wszystkie poziome znaki i napisy na jezdniach muszą więc być jednolite. Projektuje się wprowadzenie szeregu nowych znaków, równocześnie likwidując część starych, które wywołały zamieszanie w ruchu na drogach.

Przed niektórymi przejazdami kolejowymi mają być na jezdniach malowane krzyże św. Andrzeja. Zaproponowane również, aby zakaz parkowania pojazdów w rejonie przystanków autobusowych był sygnalizowany łamaną linią, biegnącą wokół przystanku. Znak ten ma być stosowany zwłaszcza na ruchliwych ulicach. Planuje się ponadto wydzielenie osobnych pasów ruchu,

przeznaczonych tylko dla autobusów — pasy te zamierza się wyróżniać m. in. za pomocą malowania na jezdni napisu „bus”.

Zamierza się ponadto wprowadzić dodatkowe znaki ostrzegawcze dla samochodów nadjeżdżających do drogi z pierwszeństwem przejazdu. Tuż przed wjazdem na tę jezdnię malowana ma być poprzeczna linia, składająca się z trójkątów o wierzchołkach zwróconych w stronę zbliżających się pojazdów. Proponuje się także zlikwidowanie oznakowania przejazdu dla pieszych w znaczących za pomocą dwóch poprzecznych, ciągłych linii. Pozostaną jedynie zebrzy. Autozrę projektu starali się bowiem tak wykorzystać różne formy oznakowań, aby ciągła linia, w miarę możliwości, sygnalizowała wyłącznie zakaz przejazdu.

Projekt instrukcji oparty jest na międzynarodowych przepisach o znakach i sygnałach na drogach. (PAP)

nie odszkodowania w całości lub w części po 13 lipca br.

Ponadto warunkiem wypłacenia dodatkowego odszkodowania w wymienionych przypadkach jest to, czy rolnicy wykorzystują uzyskane z PZU kwoty na odbudowę lub budowę nowych budynków o tym samym przeznaczeniu, co obiekt spalony, bądź uszkodzony przez pożar. Dotyczy to także zakupu maszyn, pasz i nawozów mineralnych w miejscach zniszczonych w czasie pożaru.

Wszyscy rolnicy składający w urzędach gmin wnioski o przyznanie im dodatkowej pomocy zobowiązani są do ich uzasadniania. Muszą załączyć rachunki — dokumenty stwierdzające, że materiały budowlane, maszyny, pasze i nawozy sztuczne, potrzebne do zlikwidowania szkód nabyli — z przyczyn od nich niezależnych, według nowych cen, tj. po 13 lipca br. Wnioski będą opiniowane przez urzędy gmin. (PAP)

Po pomoc do szkolnego pedagoga

Dokończenie na str. 4

liczyć na wsparcie ze strony dyrekcji. Wygospodarowano już miejsce na prowadzenie zajęć reedukacyjnych, jestem więc dobrej myśli, że i dla mnie — często z uczniami i rodzicami muszę rozmawiać o bardzo osobistych sprawach — także znajdzie się jakiś kącik. Przyznaję, że odczuwam pewne braki w przygotowaniu do tej nie najłatwiejszej pracy. Nam, pedagogom szkolnym przydałaby się gruntowna wiedza z zakresu niektórych wąskich specjalności, przede wszystkim z logopedii i reedukacji. W ubiegłym roku uczestniczyłam w Poznaniu w kilku pierwszych zajęciach kursu zorganizowanego dla osób pracujących na takich, jak ja stanowiskach, ale nie wiem, dlaczego został on nagle przerwany...

To prawda, że każdy nauczyciel i wychowawca jest także pedagogiem. A jednak wprowadzenie do dużych placówek stanowisk pedagogów szkolnych, których zadania polegają na organizowaniu i koordynowaniu działalności ze spotów nauczycielskich w zakresie wychowawczej opieki nad dziećmi oraz służenie pomocą uczniom, nauczycielom i rodzicom, wydaje się inicjatywą bardzo potrzebną i ze wszelkich miar pożyteczną. Ale pomocy oczekują także oni — szkolni pedagodzy. Dla dobra dzieci nie należy im jej odmawiać.

ZYGMUNT ROLA

leżałoby radykalnie rozwiązać, co Ministerstwo Oświaty i Wychowania proponuje uczynić przez powołanie w każdym województwie po kilka przedsiębiorstw, które w miesiącach wakacyjnych remontowałyby wyłącznie szkoły.

W „TYGODNIU” — Jan Korzeński pisze o budowie na Walec zbiornika wodnego w Jeziorosku.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — za powiedz kolejnych wypowiedzi o wybitnych twórcach klasyki narodowej, należących do lektur obowiązkowych. W ten sposób tygodnik zamierza przyjąć z pomocą szkołom.

W „PRZEKROJU” — pięć rozmów z Zygmuntem Hübnerem, aktorem, reżyserem.

W „RAZEM” — specjalizującym się w publikowaniu wielkich fotoreportażów — tym razem fotoreportaż Krzysztofa Barańskiego i Leszka Fidusiewicza zatytułowany „Co jest grane?”, poprzedzony tekstem na temat dyskotek i potrzeby zorganizowania formy rozrywki nieo bardziej ambitnej niż dyskoteka bierność, usypiająca i ubezwłasnowolniająca.

LEKTOR



Sobota 18 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka; „Zbiory liczbowe”, 1. 2;
6.30 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Biologia; „Kółka w mikroskopie”, 1. 2;
8.35 — „To jeszcze nie miłość” — film fab. prod. NRDR;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka: „Potencjał elektryczny”, 1. 15;
14.15 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin: „Przygotowanie roli i sadzenie ziemniaków”, 1. 25;
14.45 — Redakcja Szkolna zapowiada: Program 1 proponuje:
15.15 — „Pięć pytań o Rumuni” — teletur;
15.45 — „Stróży na czesie misia o bardzo małym rozumku” — film dla dzieci (kol.);
16.10 — Dziennik (kol.);
16.20 — „Obiektów”;
16.40 — „Za kierownicą”;
17.00 — Sobota Młodych;
17.55 — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej: Górnik — Legia;
18.50 — „Portret profesora” — program o prof. Julianie Krzyżanowskim;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Arabeska” — film kryminalny prod. USA (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wiadomości sportowe;
22.35 — Lucjan Kydryński przedstawia — Demis Roussos (kol.).

PROGRAM 2

15.35 — Telereklama;
15.40 — „Z koszar i poligonów”;
16.25 — Program 2 proponuje;
16.40 — „Na kogo popadnie” — program publ. kult. (kol.);
17.15 — Muzyczna teleteka (kol.);
18.00 — Godzina Wilhelma Szewczyka;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Koncert inauguracyjny „Warszawska Jesień 1978” — transmisja bezpośrednia; w przerwie; 20.55 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — „Agent RQ-35” — rum. film kryminalny (kol.).

Niedziela 19 IX

PROGRAM 1

6.15 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka: „Potencjał elektryczny”, 1. 15;
6.45 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin: „Przygotowanie roli i sadzenie ziemniaków”, 1. 25;
7.15 — TV Kurs rolniczy;
7.50 — „Przypominamy, radzimy”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Z cyklu: „Bieg po zdrowie” — sport dla wszystkich;
8.50 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — W Starym Kinie: „Komicy niemieckiego ekranu” — ang. film archiwalny;
11.35 — „Kraj ziola i słońca — Montania” — film dok. S. Szwarbrickowskiego (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.10 — TYLKO W NIEDZIELĘ — blok programowy Redakcji Publicystyki Kulturalnej w tym:
12.35 — Rewia i piosenki pani X;
12.50 — Rewia i piosenki pani X;
13.05 — Zwiędzaj razem z nami (rep. z Muzeum Narodowego);
13.15 — 25 klatek na sekundę;
13.30 — Zwiędzaj razem z nami;
13.40 — Za i przed progiem;
13.55 — 25 klatek na sekundę;
14.15 — Zwiędzaj razem z nami;
14.25 — „Jesteś potrzebny tej ziemi” — program dla dzieci;
14.50 — Za i przed progiem;
15.00 — Losowanie Toto-Lotka;
15.15 — 25 klatek na sekundę;
15.40 — Na kogo popadnie;
16.10 — 25 klatek na sekundę;
16.25 — „Powstały z garści wiatru...”;
16.50 — Nie tylko rozrywka;
17.35 — Propozycje;
17.45 — Mistrz Sempoliński i jego uczniowie;
18.15 — „Spotkanie z...”;
18.35 — Program rozrywkowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Nagie miasto” — film fab.;
22.00 — Rewia i piosenki pani X;
22.15 — Program rozrywkowy;
23.00 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

15.00 — „Bitwy, kampanie, dowódcy” — szlakami pancernych;
15.35 — „Sport i zabawa” — program TV NRDR;
16.20 — Jarmark Pieśni i Tańca — Mielec 76 — Fieśpół Ziemi Bytowskiej (kol.);
16.50 — „Kłosze szczęścia” — polski film fab.;
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.20 — Dziennik (kol.);
20.20 — Telewizyjne Studio Debutów — „Przeboje i standardy”;
21.05 — Z cyklu: Czas i ludzie —

„Indie — 1973” — włoski film dok. (kol.);

Poniedziałek 20 IX

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Jakość pracy — jakość życia”, Wykład prof. dr. Alojzego Melicha;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — Echo stadionu (kol.);
18.10 — „Po prostu życie” — film ser. prod. TV ZSRR (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Jerzy Wyrzyk: „Patron dla bocznej ulicy”;
21.20 — Spotkanie z Leonardem Mroczem (kol.);
22.05 — „X Y Z” — cz. 2;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — „Tajemniczy świat przyrody” (kol.);
17.45 — „Gruzja” — film APN (kol.);
18.15 — „Taniec, pieśń i piosenka” — program TV ZSRR (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Raport z nad jezior” — program publ. (kol.);
20.35 — Spotkanie przy fortepianie — Ryszard Sielicki;
21.20 — „Inter Arma” (kol.);
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — Nie tylko piosenka: „Zycie jest tangiem” — program publ. kult.;
22.20 — NURT — Pedagogika: Szkoła i środowisko wychowujące. Wykład prof. dr. Ryszarda Wroczyńskiego.

Wtorek 21 IX

PROGRAM 1

7.30 — „Nagie miasto” — film fab. prod. USA;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Program publicystyczny;
17.25 — Fakty, opinie, hipotezy: „Przygoda zdrowego rozsądku”;
17.55 — Śpiewa Elena Kamburowa;
18.20 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
20.20 — „Być kobietą” — radz. film fab., dramat psychol.;
21.50 — Świat i Polska (kol.);
22.35 — Wieczorne serenady;
22.25 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.05 — Motomagazyn — „Zderzak”;
17.20 — Kino Miniatur — Rumuński film animowany (kol.);
18.00 — Teatr TV — Jerzy Wyrzyk: „Patron dla bocznej ulicy” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.25 — Malarstwo i Film — Malarstwo europejskie (kol.);
22.10 — 24 godziny (kol.).

Środa 22 IX

PROGRAM 1

9.00 — „Być kobietą” — radz. film fab. (dramat psychologiczny);
15.50 — NURT — Psychologia: „Rozwój samooceny i jej wpływ na postępowanie”. Wykład prof. dr. Teresy Szustrowej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci — Zgadywanki obrazkowe;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — Lektury Pegaz;
18.00 — Godzina gawędy;
18.50 — „Bajka!” — rep. (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kobiety czekają” — szwedzki film fab.;
22.10 — „Niezapomniane melodie” (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — „Statek wchodzi do portu” — program publ. (kol.);

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16 (21. IX. parter nieczynny).

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne i 19. IX zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria Sztuki Średniowiecznej; Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Polskiej Sztuki Współczesnej; Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. zamknięte.

17.30 — Dla młodych widzów — Pofadnia młodych;
18.00 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturysto?”;
18.30 — Piosenki Bogdana Chorażuka — program publ. kult. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „W rytmie walczysz i polki” — program TV CSRS (kol.);
20.55 — Notatnik kulturalny — program publ. kult.;
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — Dla młodych widzów — Proscenium;
22.05 — „Zastanów się kochanie” — film fab. prod. NRDR;
23.15 — NURT — Pedagogika: „Osobowość człowieka, jej rola i właściwości”.

Czwartek 23 IX

PROGRAM 1

9.00 — „Kobiety czekają” — film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci: „Bratek przy kominku”;
18.15 — Poligon (kol.);
18.45 — Program publ.;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Columbo” — odc. pt. „Łabędzi śpiew” — film kryminalny prod. USA (kol.);
21.55 — Pegaz (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.20 — „Morze wokół nas” — Kolbrzeski armator;
17.50 — Otmara Suitner prowadzi 8 Symfonię Dworka — program muzyczny;
18.25 — „Gwiazdy w kregu areny” — franc. film rozrywk. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Międzynarodowy Konkurs Tańca Towarzystwa — program TV NRDR (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Polski Film Dokumentalny — Filmy krakowskiego festiwalu.

Piątek 24 IX

PROGRAM 1

7.25 — „Columbo” — odc. pt. „Łabędzi śpiew” — film fab. prod. USA (kol.);
15.50 — NURT — Psychologia — „Dwa oblicza Malinaka”. Wykład doc. dr. Marka Piłskiewicza;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Fora na Telestora”;
17.30 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”;
18.00 — Eureka (kol.);
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Solo i w duecie”, czyli spotkanie z Henri Seroką (kol.);
21.05 — Teatr Małych Form — Władysław Terlecki: „Herbatka z nieobecnym”;
21.40 — Żywoty instrumentów — „O smyczku, który uczył instrumenty śpiewać” (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — Pegaz (kol.);
17.55 — Program oświatowy;
18.25 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „U kresu” — weg. film fab. (dramat społeczno-obyczajowy);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Milion pogodnych nut” — program rozrywk. TV węgierskiej (kol.);
22.30 — NURT — Nauki polityczne: „Jakość pracy — jakość życia”.

Ponadto w programie 1. TV Technikum Rolnicze — w poniedziałek — godz. 13.25, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 14.30, w piątek — o godz. 6.00; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — w poniedziałek, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00, w środę — o godz. 12.45. (b)



W „POLITYCE” — komentarz Jana Bijaka na temat IV Plenum KC PZPR zatytułowany „Fabryka pod gołym niebem”. Autor pisze: — Jedną myśl zawartą w materiałach plenum chciałbym jeszcze zaakcentować. Wszyscy dostrzegają związek rolnictwa z własnym losem, gdy myślą o sklepach, rynku i domowym stole. Znacznie mniej dostrzegają ten związek w miejscu pracy. A tymczasem rolnictwo współczesne w coraz większej mierze staje się sprawą powszechną, zależy od przemysłu, handlu zagranicznego, organów administracyjnych i samorządowych. Min. Barcikowski podał na plenum, że 50 do 60 proc. wzrostu plonów zawiadzęca rolnictwo nawozom mineralnym, a dalsze 10 — 15 proc. środkom ochrony roślin. To tylko chemia. A maszyny? Systemy irygacyjne? Cement i eternit na obory i chlewnie? Transport?... Chodzi o to, aby na wieś trafiło

wszystko, co program 5-latkę zapowiada i żeby zostało tam jak najrozsądnie wykorzystane.

W „WALCE MŁODYCH” — reportaż Jana Wójcika pt. „Wszystkie kwiaty dla Stęszewa” o pracy tamtejszej młodzieży zorganizowanej w ZSMP, którego Zarząd Miejsko-Gminny otrzymał doroczną nagrodę „Trybuny Ludu”.

W „PERSPEKTYWACH” — artykuł Wojciecha Krasuskiego „Trudne bytowanie” rozpoczyna cykl publikacji pod hasłem „Czas na usługi”. Autor przedstawia wiele wątpliwości i problemów dotyczących usług, dochodząc do wniosku: — Jedno jest bezsporne, że nadchodzi czas na usługi, i to czas najwyższy; że nie ma odwrotu od konieczności ich rzeczywistego rozwoju lepiej odpowiadającego wrażliwości potrzebom.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Zbigniew Szopiński w artykule „Z żółtym w herbie” zajmuje się problemem remontów obiektów oświatowych. Co roku sytuacja się powtarza — remonty tych nie kończą się na czas lub nawet nie rozpoczynają w stosownej porze (wakacji). Sprawy na-

Odwrót od socjaldemokracji?

Wybory w Szwecji przez wiele lat nie budziły większego zainteresowania zagranicznej opinii publicznej, a ich wynik nie był nigdy trudną do odgadnięcia zagadką. Przez wiele bowiem lat na pozycji pewnego zwycięzcy znajdowało się najsilniejsze w Szwecji ugrupowanie — Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (SAP). Sytuacja zmieniła się przed trzema laty, kiedy to w wyborach parlamentarnych partie opozycji burżuazyjnej zdołały uzyskać połowę mandatów. Także przed nadchodzącymi wyborami powszechnymi (nie-dziela — 19 września) w kraju naszych bałtyckich sąsiadów, wielu komentatorów wstrzymuje się z typowaniem zwycięzcy.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest spadek popularności w społeczeństwie partii rządzącej. W sondażach przedwyborczych uzyskała ona znacznie mniej głosów niż dotychczas. Jakkolwiek wyników tych sondaży nie należy przeceniać („przed wyborami wszyscy prorokują, że socjaldemokracja straci, a potem nie sprawdza się to” — mówi premier Olof Palme), to jednak prawdą jest, że szanse głównych przeciwników politycznych są raczej wyrównane. Z pewnością też uzyskanie przez partię opozycyjną przewagi w parlamencie nie byłoby zaskoczeniem.

Socjaldemokraci, którzy pozostają u władzy nieprzerwanie od 44 lat, są w odczuciu większości społeczeństwa autorem szwedzkich sukcesów. Dzięki rozważnej polityce ich rządu Szwecja uniknęła ostatnio poważniejszych skutków recesji gospodarczej, która dała się mocno we znaki społeczeństwu innych państw zachodnich. Czym tłumaczyć więc fakt, iż kapitał popularności partii socjaldemokratycznej wyraźnie stopniał, podczas gdy ugrupowaniom opozycyjnym przybyło zwolenników?

Zasadniczym powodem są kontrowersje narastające w społeczeństwie wokół niektórych posunięć socjaldemokratycznego gabinetu. W polityce fiskalnej z krytyką spotkała się działalność podatkowa. Na znak protestu przeciwko niebotycznym podatkom doszło do buntu wśród intelektualistów dotychczas współpracujących z rządem. Najbardziej spektakularnym tego przejawem stała się emigracja Ingmara Bergmana.

W polityce energetycznej rządowi socjaldemokratów nie udało się zdobyć wystarczają-

cego poparcia dla programu rozbudowy sieci elektrowni jądrowych w Szwecji. Obawy społeczeństwa przed konsekwencjami rozwoju tej gałęzi energetyki umiejętnie wykorzystwała opozycja. Premier Palme nie zdołał przeciwstawić się jej dosyć skutecznie. W rezultacie — od socjaldemokratów odsunęła się spora liczba ich młodych zwolenników stających sobie za cel pierwszoplanową działalność w obronie środowiska naturalnego.

Starając się odzyskać popularność, partia socjaldemokratyczna dostosowała swój program do poglądów i oczekiwań ogółu wyborców. Odrzucając naciski lewego skrzydła, premier Palme poprowadził swą partię w bój wyborczy pod hasłem „socjaldemokracja w centrum”. W programie wyborczym partii znalazło się wprawdzie kilka sformułowań o potrzebie społecznej i państwowej kontroli nad funkcjonowaniem gospodarki oraz o działalności reformistycznej w interesie całego narodu. Wszakże główny nacisk położony został na stabilizację gospodarczą oraz bezpieczeństwo społeczne, a więc sprawy na co dzień interesujące wszystkich Szwedów.

Oczywiście program ów jest daleki od hasła o konieczności przekształcenia stosunków produkcji, jakie głosi socjaldemokracja. Fakt ten zresztą wykorzystwał w kampanii przedwyborczej przywódca mieszczańskiej Partii Centrum, Thorbjörn Fälldin, utrzymując, iż socjaldemokraci widzą nie wierz w własne idee skoro przez tyle lat sprawowania władzy nie mogli się odważyć na socjalizację. W trosce o wynik wyborów partia socjaldemokratyczna nie podjęła dyskusji w tej bodaj najważniejszej kwestii dla przyszłego rozwoju społecznego Szwecji.

Odmawiając prawa dalszego rządzenia socjaldemokratom, partie opozycyjne nie reprezentują jednolitego stanowiska. W wielu podstawowych sprawach poglądy ich są zdecydowanie odmienne. Żadne z tych ugrupowań nie zdołało przedstawić alternatywy wobec programu partii Olofa Palme.

Partia Centrum pod wodzą Fälldina, który kreowany jest na ewentualnego premiera rządu burżuazyjnego, zapowiada likwidację energetyki jądrowej w Szwecji oraz rozmaite ubezpieczenia społeczne i indywidualne. Liberalna Par-

tia Ludowa, kierowana przez Per Ahlmarka pragnie kontynuacji reform socjalnych, ale bez socjalizacji. Umiarkowana Partia Koalicyjna (dawni konserwatyści), której przewodniczą Goesta Bohman, chciałaby całkowicie znieść podatki. „Pod rządami socjaldemokratów zmierzaliśmy do biurokracji, koncentracji władzy i socjalizmu — powiada sekretarz generalny konserwatystów Lars Tobisson. To co oferujemy, to zmiana kierunku.”

Ugrupowaniem, które odcina się zarówno od socjaldemokratów jak i opozycji jest Szwedzka Partia Lewicy-Komunistów (VPK). Program tej partii głosi konieczność klasowych reform, uspołecznienia środków produkcji, zmniejszenia podatków od grup ludności najmniej zarabiających, zahamowania drożyzny oraz pełnego zatrudnienia. Mimo braku jednolitości, partia ta — jak wskazują sondaże przedwyborcze — ma szanse uzyskania liczby głosów wystarczającej do utrzymania dotychczasowej pozycji w parlamencie, co nie jest bez znaczenia dla przyszłego układu sił. Nawet bowiem jeśli socjaldemokraci zdobędą mniej niż połowę mandatów, mogą liczyć na utworzenie rządu pod warunkiem, iż — tak jak dotychczas — po ich stronie opowiedzą się komuniści.

Żadna z partii uczestniczących w wyborach nie neguje konieczności kontynuacji dotychczasowej linii szwedzkiej polityki zagranicznej. Neutralności sprzyjająca utrwalaniu pokojowego współistnienia stanowią — potwierdzają to programy wszystkich partii — do robek i wytyczną ogólnonarodową. Niemniej, sądząc z treści przemówień przywódców opozycji ogłoszonych w parlamencie podczas debaty na temat polityki zagranicznej (tradycyjnie debata taka odbywa się raz na rok), porażka socjaldemokratów w wyborach odbiłaby się ujemnie na tej polityce, nawet jeśli jej istota pozostała zachowana.

„Z nami opłaca się zacząć od nowa” — głosi slogan wyborczy partii burżuazyjnych. Dla większości Szwedów jest to jednak niepewna perspektywa. Głosząc na socjaldemokratów, wiedzą co ich czeka, oddanie władzy partiom burżuazyjnym zawiąza w sobie pewne ryzyko. Świadomość tego będzie z pewnością towarzyszyła Szwedom w trakcie głosowania, a jej skutki mogą się okazać decydujące dla wyników wyborów.

JERZY WALASEK



Obiekty handlowe potrzebne jak mieszkania

Temat inwestycji handlowych stał się już niemal klasyczną pozycją w dziennikarskim repertuarze. Wobec konfrontacji potrzeb z wykorzystywaniem szans istniejących w tej dziedzinie — trudno się temu dziwić. Warunki, w których dokonujemy codziennych zakupów, dalekie są od tego, czego byśmy sobie życzyli. Co prawda stopniowo zmniejsza się rozpiętość między tempem wzrostu obrotów a liczbą i powierzchnią placówek handlowych, ale nadal dokucza niedostatek sklepów, domów towarowych, pawilonów handlowo-usługowych. Wydawałoby się, że w takiej sytuacji każda zatwierdzona handlowo-inwestycyjna złotówka, każdy obiekt, który trafił do planu — powinny być ośrodkiem zainteresowania tych wszystkich, którzy w tej sprawie mają coś do powiedzenia i zrobienia. Niestety, praktyka od lat dowodzi czego innego. Inwestycyjne plany handlu na ogół

nie są wykonywane, a terminy oddawania do użytku różnych obiektów nie są dotrzymywane. Sytuacja taka powtarza się i w tym roku.

Szacunki wykonania planu za okres I półrocza upoważniają do ponownego zajęcia się tematem. Z grubsza biorąc, nie oddano w terminie ponad 80 dużych sklepów i pawilonów handlowych, niemal 90 zakładów gastronomicznych, około 20 domów handlowych i towarowych, 22 pawilonów handlowo-usługowych, bardzo wielu magazynów. Są to poważne niedociągnięcia i zrozumieliśmy jest niepokój, czy uda się je do końca roku nadrobić.

Nowe placówki — zgodnie z długoterminowymi planami handlu — miały być większe, miały pozwalać na zgromadzenie zapasu towarów na zapleczu i na swobodne poruszanie się klientów oraz sprzedawców. Dotychczasowa przewaga małych sklepów, w których brak miejsca na konieczne

ilości i wybór asortymentowy towarów, znacznie utrudnia zakupy. Nowe obiekty byłyby więc cennie podwójnie: wzbogaciłyby ilościowo sieć placówek handlowych, a jednocześnie podniosłyby ich standard.

Kłopoty z budownictwem dla handlu nie zmieniają się od lat, a i przyczyny są wciąż te same. Wobec ograniczonych możliwości budowlanych na pierwszym miejscu stoi budownictwo mieszkaniowe... Tym tłumaczą się budowlami oraz władze terenowe, odpowiedzialne za koordynację i nadzór nad wykonaniem wszystkich planów inwestycyjnych dla danego regionu. Od lat też opinia publiczna i władze handlowe domagają się od gospodarzy terenu większej troski o likwidację białych plam na handlowej mapie; bywa, że w nowych osiedlach brak nawet podstawowych placówek handlowo-usługowych.

Niedawna reforma handlu przyniosła zmiany w planowaniu inwestycji dla poszczególnych rejonów kraju, dała też większe szanse na ich właściwą lokalizację, podział branżowy itp. Wydaje się jednak, że sami wojewodowie i ich większa lub mniejsza troska — nie wystarczą. Niechęć budowlanych wynika z dużej pracochłonności, jakiej wymagają obiekty handlowe. Placówki te byłyby na ogół obiektami małymi, budowanymi w sposób tradycyjny, bez możliwości zastosowania coraz powszechniejszych metod budownictwa przemysłowego. Obecnie długoterminowe handlowe plany inwestycyjne zakładają generalnie budowę większych obiektów oraz tworzenie miejskich i osiedlowych centrów handlowych. Sprzyja to koncentracji prac budowlanych i może wpłynąć na poprawę sytuacji w handlu. Do tego potrzeba chyba jeszcze postawienia kropki nad „i”, czyli typowych projektów uwzględniających nowoczesne metody budownictwa handlowego. Jest to jeden z warunków ekonomicznej opłacalności tego budownictwa. Wiemy, że niejednokrotnie decyduje ona o terminowości, likwidacji opóźnień i poślizgów, tak niekorzystnych dla klientów i gospodarzy.

ELŻBIETA DĄBEK

STRONA

GŁOS — 10/19 IX 1976

7

Czytelnicy dość często w swych listach do redakcji powtarzają pod naszym adresem pytanie: dlaczego, pisząc w rubryce „Telefony do nas” o wypadkach, nie podajecie nazwisk osób, które padły w nich ofiarą własnej, lub cudzej lekkomyślności, nieuwagi, czy łamania przepisów drogowych?

Inni czytelnicy zadają podobne pytania, ale w odniesieniu do sprawców przestępstw, odnotowanych tylko imieniem i inicjałem nazwiska w „Refleksjach z sali sądowej”. Dlaczego — oburzają się — kryciecie tych, którzy zasłużyli na imienne napiętnowanie? Dopuścili się zbrodni, chuligani, spowodowali czyjeś nieszczęście — a więc nie wstydzili się kłamać swą opinią i swego nazwiska. Dlaczego zatem prasa je ochrania?

W reportażach, pisząc o kimś — czytamy w liście p. Eugenii M. — autorzy często zmieniają jego imię i nazwisko, a nawet czasem miejscowość i zawiadomienia o tym odpowiednią notką na końcu artykułu. Czym to jest uzasadnione?

Rzeczywiście, bywa tak, jak stwierdzają czytelnicy, ale przy czynach, dla których prasa nie zawsze ujawnia dane personalne osób, o których pisze, są różnicowane. Spróbujmy je wyjaśnić na najbardziej typowych przykładach.

Ktoś przez nieuwagę padł ofiarą ulicznego wypadku. Jego najbliżsi, powiadomieni przez milicję lub szpital, przeżywają trudne, dramatyczne chwile, są zdenerwowani. mają kłopoty i wiele spraw do

załatwienia. Czy personifikowanie wydarzenia ułatwi, czy utrudni ich sytuację? Czy nie będzie dla nich dodatkową przykrością otoczka nadmiernego i wynikającego raczej z ciekawości zainteresowania ze strony mieszkańców bloku, po bliskich ulic, miasteczka?

Dochodzi jeszcze jeden aspekt. Informacje o wypadkach otrzymuje redakcja na ogół do piero wieczorem, do drukarni i przez telefon. Łatwo wtedy

Nad listami czytelników

„Nazwisko znane redakcji“

o zniekształcenie nazwiska, które zresztą dla informacji prasowej w tym przypadku ma znaczenie drugorzędne.

Akt oskarżenia zarzuca komuś popełnienie przestępstwa; podczas rozprawy sąd uznaje jego winę i wydaje wyrok skazujący, lub uniewinnia oskarżonego z powodu braku dowodów. Rozprawa była publiczna, a więc może się stać tematem informacji prasowej, chociaż wyrok nie jest jeszcze prawomocny i każda ze stron może odwołać się do wyższej instancji.

Opublikowanie meritum sprawy jest ze społecznego punktu widzenia uzasadnione, ale podanie do publicznej wiadomości na łamach prasy nazwiska (choćby usankcjonowane prawnie) niekiedy — do czasu uprawnienia się wyro-

ku — może budzić zastrzeżenia. Bo a nuż sprawa, po powrocie na wokandę, przybierze inny obrót i skazany w pierwszej instancji oskarżony, w drugiej zostanie oczyszczony z zarzutów? Oczywiście, ukaże się wówczas w prasie informacja o zmianie wyroku. Jednak w niektórych przypadkach względy humanitarne — obawa przed wyrządzeniem krzywdy — nakazują szczególną ostrożność i wówczas stosujemy nie-

norują i zamiast nich stosując formułę: „nazwisko znane redakcji”. Mimo iż życzenie, by nie ujawniać autora listu, jest przez nas przestrzegane bardzo ściśle, niektórzy czytelnicy nie podają nam nazwiska i adresu, co oczywiście zwalnia redakcję od zajmowania się tego rodzaju anonimową korespondencją. Tylko wyjątkowo — gdy list dotyczy sprawy społecznie ważnej — badamy

prawdziwość anonimu i jeśli potwierdzają się zawarte w nim informacje, przeprowadzamy interwencję a czasem również opracowujemy na tej podstawie materiał do publikacji. Zdarzają się jednak również listy, których autorzy zachowują swe incognito wobec redakcji, mimo że proszą o jakąś potrzebną im informację, lub o poradę. Jeśli chcielibyśmy spełnić — w miarę naszych możliwości — prośbę również takiego anonimowego korespondenta, musielibyśmy go przez łamy wzywać do nadania adresu, na który można by wysłać wyjaśnienie. Sprawy bowiem, dotyczące np. tylko jednej osoby nie mogą być omawiane na łamach, choćby ze względu na konieczność oszczędzania miejsca.

ujawnianie w publikacjach nazwisk. Dlatego zaś niekiedy autorzy artykułów, reportaży, czy informacji zmieniają nazwiska osób, o których piszą pozytywnie? Najczęściej proszą o to sami zainteresowani, motywując, że nie lubią rozgłosu i wolą występować anonimowo. Zdarza się nam wtedy słyszeć taką (nie pozbawioną zresztą pewnej słuszności) argumentację: „bo to wie pan, może być tak, jak z tym Kowalskim, którego okradziono, a po jakimś czasie nikt nie wie na pewno — okradziono go, czy przeciwnie, to on ukradł?”

Różne powody kierują piszciami do redakcji czytelnikami, którzy załączają swą dane personalne, zastrzegając jednak, by nie zostały one opublikowane. Redakcja to ho-

szczególnie zaś nieuzasadnione byłoby publikowanie porad prawnych, gdyż każda z nich najczęściej odnosi się wyłącznie do osoby i sytuacji, opisanej nam szczegółowo w liście. Opieranie się zatem na odpowiedzialności prawnika w innej, chociaż pozornie podobnej sprawie, prowadzi tylko do nieporozumień i niesłusznego powoływania się, że „przecież w gazecie pisali”.

Przyjmujemy więc jako zasadę, zgodną z podstawowymi wymogami savoir vivre'u, że gdy ktoś zwraca się do redakcji (a tym bardziej w sprawach interwencyjnych, poradnictwa, wymagających pomocy itp.) podaje swe nazwisko i dokładny adres; jeśli tego nie uczyni, nie może oczekiwać odpowiedzi lub wyjaśnienia.

Na zakończenie przytaczamy kuriozalny przykład: autor listu do redakcji, który sugerował publikowanie na łamach nazwisk i innych danych personalnych osób, które uległy wypadkom, podpisał się tylko „Czytelnik z Leszczyńskiego”. Wzywając nas zatem do ujawniania nazwisk w gazecie, sam ukrył swoje pod krytonimem i to nawet w korespondencji do redakcji. Czy on byłby zadowolony, gdybyśmy z jakiejś okazji (np. z powodu nieprawidłowego przebiegu dnia i wywołania na skutek tego perturbacji w ruchu ulicznym) wydrukowali jego nazwisko? Bardzo wątpliwe.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Mistrzowie Polski wystąpią w Pile

Po zaledwie dwutygodniowej przerwie, sympatycy sportu żużlowego w Pile oglądać będą kolejną imprezę. W niedzielę 19 bm. o godz. 15 na torze MKKS Polonia przy ul. Roosevelta rozpocznie się indywidualny turniej o puchar Komendanta Wojewódzkiego MO w Pile. W dwudziestu biegach wystąpi 16 żużlowców z Unii Leszno, Sparty Wrocław, Stali Toruń i Polonii Bydgoszcz.

W stawce tej nie zabraknie znanych zawodników, którzy odnieśli już sukcesy nie tylko w polskiej ekstraklasie. Bardzo interesująco zapowiadają się pojedynki dwóch aktualnych

Trudne zadanie Polaków na White City

W najbliższą niedzielę na torze stadionu White City rozegrany zostanie XVII finał Drużynowych Mistrzostw Świata na żużlu. W finale zabraknie obrońców tytułu, doskonałych Anglików, którzy w ostatnich pięciu latach cieszyli się mianem niepokonanej drużyny świata. W tegorocznych eliminacjach strefy brytyjskiej Anglię uznali wyższe Australiję. Obok rewelacyjnych żużlowców z antypodów, w finale zobaczymy zespoły Szwecji, ZSRR i Polski. W dotychczasowej historii DMS na żużlu sześciokrotnie zwyciężali Szwedzi i Anglicy oraz czterokrotnie (1961, 1965, 1966, 1969) Polacy.

Główna Komisja Żużlowa ustaliła już skład naszej reprezentacji na finał drużynowy. Obronę barw narodowych powierzono czwórce zawodników, która 5 września wystąpiła w chorzowskim finale indywidualnym. W Londynie wystartują: (w nawiasie numer startowy), Edward Jancarz (5), Zenon Plech (6), Marek Cieślak (7), Jerzy Rembas (8) i jego rezerwowi — zawodnik częstochowskiego Włókniarza — Andrzej Jurczyński (18). Po niezbyt pomyślnym dla nas finale na Stadionie Śląskim, przed naszymi zawodnikami kolejna trudna próba. (JP)

Kolarstwo

W Kaliszu wyłoniono mistrzów Polski „Włókniarzy“

Silną obsadę miały tegoroczne mistrzostwa Polski Federacji „Włókniarzy” w kolarstwie torowym, które odbyły się w czwartek, 18 bm. na torze kaliskiego „Włókniarza”. Wystąpili m. in. aktualni mistrzowie świata w tandemach Janusz Kotliński i Benedykt Kocot, a także srebrny medalista olimpijski Mieczysław Nowicki.

Oprócz kolarzy, występujących w barwach klubów włókniarskich, stanęli na starcie przedstawiciele innych federacji, bowiem zawody miały charakter otwarty. Były równocześnie generalną próbą przed zbliżającym się mistrzostwami Polski w Radomiu (w wysiłku dystansowym i parali).

Na podkreślenie zasługuje doskonała organizacja imprezy, która była równocześnie dla kaliskiego „Włókniarza” oficjalnym zamknięciem sezonu. Wzorem Czechość słowacki oraz niektórych krajów zachodnich, zawody kolarskie połączono z występami estradowymi. W trakcie rozgrywania konkurencji na torze na stadionie koncertował cygański zespół „Czeremcha” w przerwach natomiast odbywały się pokazy mody.

A oto ostateczne wyniki poszczególnych konkurencji: sprint — 1. B. Kocot (Ziemia Opolska), 2. Stanisław Szymczak, 3. Janusz Kotliński (oba z „Włókniarza” Łódź).

Wysięg dystansowy na 20 km: 1. Jerzy Glowacki („Włókniarz” Kalisz), 2. Marek Olejczak („Orzeł” Łódź), 3. Marian Salomon („Włókniarz” Łódź). Czwarte miejsce w tym wysiłku zajął Mieczysław Nowicki. Wysięg dystansowy na 15 km w kat. juniorów wygrał Andrzej Piotrowski przed Mirosławem Rudzińskim (oba LKS Zdąry), trzeci był Krzysztof Frania ze „Spółem” Łódź, a czwarty był Jan Wolniak z kaliskiego „Włókniarza”. W wysiłku amerykańskim parami na 22,5 km zwyciężyli bracia Jerzy i Tadeusz Glowaccy z miejscowego „Włókniarza” przed parą Henryk Miksa i Jarosław Bek ze „Spółem” Łódź oraz Janem Grabarkiem i Andrzejem Bekiem (również „Spółem”). (par)

WZRIENIE	Irena Józefa
18	Sobota
19	Niedziela
	Słońce: 5.21—17.46

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 przedstawienie zamknięte; niedz. g. 11 przedstawienie zamknięte, g. 19 „Człowiek z La Manzy”.
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cygańska miłość”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Korzenie” (Teatr z Kalisza).
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”.
STARY RYNEK — sob., niedz. g. 20 „Światło i dźwięk”.

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob., niedz. „W małym domku”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEĆ Ceramika: „Noce i dnie” cz. I; Notec: „Nocne widma” i „Podwodna odyseja”.
CZARNKÓW: „Noce i dnie” cz. I.
GNIEZNO Lech: „Piosenka za koroną”; Polonia: „Trzęsienie ziemi”.
GOSTYŃ: „Pojedynek potworów”.
GÓRA: „Partyzanci Kowpaka”.
JAROCIN: „Jarosław Dąbrowski”.
JASTROWIE: „Ucieczka gangstera” i „Jeździec bez głowy”.
KALISZ Kosmos: „Werdyc” i „Mój kochany mąż i ja”; Oaza: „Motylem jestem czyli romans czterdziestolatka”; Stylowe: „Alo nia” i „Nie ma sprawy”; Syrena: „Con amore” i „Tak zaczyna się miłość”.
KĘPNO: „Świat dzikiego zachodu”.
KOŁO: niedz. „Obrazki z życia”.
KONIN Centrum: sob., niedz. „Smuga cienia”; sob. „Cztery muszkieterowie”; Gornik: „Dzień szarańczy” i „Od świtu do świtu”.
KOŚCIAN: „Szczęśliwi”.
KROTOSZYN: „Sandakan nr 6”.
LESZNO: „Motylem jestem czyli romans czterdziestolatka”.
NOWY TOMYSL: „Zawilosc uczuć”.
OBORNIKI: „Skazany” i „Dzielny szeryf Lucky Luke”.
OSTROW ROKA: „Wielki Gatsby”; Słońce: „Werdyc”.
OSTRZESZÓW: „Czerwone i białe”.
PIŁA Iskra: „Cztery muszkieterowie”.
PLESZEW: „Ostatni skok gangu Olsena”.
RAWICZ: „Krótkie życie”.
SŁUPCA: „W środku lata”.
SREM Słonko: „Człowiek znikąd” i „Ale heca”.
SRODA: „Nie ujdzie ci to płazem”.
SYCOW: „Patt Garrett i Billy Kid” i „Pojedynek potworów”.
SZAMOTULY: „Szczęśliwi”.
TRZCIANKA: „Dwaj ludzie z miast”.
TUREK: „Dulcey”.
WALCZ: „Cztery muszkieterowie”.
WĄGROWIEC: „Zaklęte rewiry”.
WIERUSZÓW: „Doktor Judym”.
WRONKI: „Safari 5000”.
WZRIENIE: „Zadło”.
WSCHOWA: „Samotny detektyw”.
WYRZYSK: „Kalina czerwona”.
ZŁOTOW: „Con amore”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kiełki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl.

III i IV (wych. Muzyczne) „Rytm i piosenka”; 9.30 Muzyka z melodią i piosenką; 9.45 Hiszpańskie Canto Flamenco; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Grób Nieczui” — pow.; 10.40 Muzyka; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Z nagrań H. Czerny-Stefanickiej; 12.25 Nasze ludowe rytmy; 13. Zesp. B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywe; 13.35 Na południe od Czantorii z Katowic; 14. Zespoły Coleman Hawkinsa; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Prze krój muzyczny tygodnia; 15.10 Muz. i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17. Studio Młodych; Radiokurier; 18. Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Przeboje filmowe gra Ronnie Aldrich; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Popularne utwory mistrzów baroku; 8.35 Sprawy codzienne; 9. Wakacje melomana; 9.40 Muzyka baletowa z opery „Faust”; 10. „Karczmia pod Biblijnym Moczarzem” — słuch.; 10.45 Concertino na trąbkę i ork. smyczkową z fortep.; 11. Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „Tradycje, które warto rozwijać”; 11.20 Muzyka; 11.30 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni; 12.05 Czas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Brzmienie naszej drogi”; — pow.; 12.45 M. Spisak — Serenada; 13. Dla kl. III i IV (Jez. polski); „Krajobrazy, krajobrazy”; 13.20 Muzyka; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. Chóru PRITV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Świeckie kantaty barokowe; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 X Festiwal Pianistyki Polskiej — „Słupsk 76”; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z operetki; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Utwory I. Strawińskiego gra Ork. Wytwórni Płytowej „Columbia”; 17.20 „Dycha z Kopernikiem”; — pow.; 17.40 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Reportaż z Festiwalu w Bydgoszczy; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matysławskie”; 19.30 Beethoven: 3 Sonata A-dur; 19.45 Przegląd filmowy — Kamera 20 „Ogrody”; — proza; 22.20 Transm. konc. inauguracyjnego XX Międzynar. Festiwalu „Warszawska Jesień”; 21.35 Wiadom. sport.; 21.40 D. c. koncertu; 22.35 Jak zostać żurnalistą radiowym — magazyn; 23.40 Co słychać w świecie; 23.45 Kącik starej piły.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.20, 22.15, 23.35.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt Wytwórni „Melodia”; 8.30 Co kto lubi; 9. „Psy wojny” — pow.; 9.10 Ballady z westernów; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interadio — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11. Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Sylwne ork. jazzowe; 12.25 Za kierownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młode warszawiaki zapiski z urodzin”; — pow.; 14. Kwartety „haidnowskie” Mozarta gra Kwartet Via Nova; 14.30 XIV Bydgoski Festiwal Muzyczny; 15.10 Przypomnijmy W. Brzezińskiego; 15.30 Rozrywka; 16.30 Trzy przeboje zespołu Led Zeppelin; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Świadectwo czasu przeszłego — rep.; 18. Muzykowanie; 18.30 Po-

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Muzyka; 10.25 Lista Przebojów; 11. Dla dzieci młodszych „Portret kaszeli”; — słuch.; 11.25 Radiowa Muzykarama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. muz. popularne; 13. Magazyn literacki „To i owo”; 14. Recital z pauzą — J. Strzelecka; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — J. Strzelecka; 14.30 „W Jeżorianach”; 15. Konc. żywe; 16.06 „Opowieści starego trenera”; — słuch.; 16.46 Rep. z IX Międzynar. Festiwalu Ziem Górskich w Zakopanem; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 3xR-Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radioforum 76; 22.00 Wieczór z operetki; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Muz. telegramy ze świata.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.35 Radioproblemy; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 9 „Bilans uczuć” — magazyn literacki; 9.30 Utwory organowe; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10. Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Moje aud. na podst. książki Katii Mann; nie napisane wspomnienia”; 11 Studio Młodych; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Pieśni i tańce znanego Morza Śródziemnego; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. hiszpańskiej; 14 Poeta i jego świat — Heinrich Heine; 14.30 Symf. F-dur; 14.50 Kronika „Warszawskiej Jesieni”; 15 Dla dzieci i młodzieży „Ballada znaną Sekwany”; 15.45 Tu horoskop re-

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

Poznańskie

Działaczki KGW w Nowosądeckiem

W najbliższy poniedziałek, 20 bm. 30-osobowa grupa kobiet wiejskich, działaczek KGW z województwa poznańskiego, udaje się do województwa nowosądeckiego, gdzie gościnnie będzie przez tamtejsze koła gospodyń wiejskich. Podczas 4-dniowego pobytu zwiedzą one będą gospodarstwa specjalistyczne, sady zbliżone oraz spotkają się z rolniczkami nowosądeckimi. Będzie to okazja do wymiany doświadczeń w zakresie postępowania rolniczego, rozwoju hodowli, organizacji gospodarstw itp. (zd)

ODPOWIADAMY

Stanisław P., Nowy Tomyśl. — Trasa szybkiego ruchu Warszawa — Katowice ma być otwarta w końcu września. Obecnie nasilenie robót ma miejsce pod Częstochową. (3264)

Joanna Pawlicka z L. — Muzeum poświęcone pamięci Marii Konopnickiej znajduje się w podkarpaciek wiośce — Żarnowcu, tam gdzie spędziła ostatnie lata swego życia. (3102)

Teresa S., Poznańskie — Radzimy listownie zwrócić się po informacje do Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną, „Polonia” w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 64. (3199)

Wzrasta opłacalność uprawy roślin włókniastych i chowu owiec

Zboża, buraki, ziemniaki — jeśli chodzi o produkcję roślinną — a było i trzoda chlewna — jeśli idzie o zwierzęcą — to główne kierunki działalności gospodarstw wiejskich. W tych też dziedzinach rolnicy najczęściej zaczynają się specjalizować. Pożądaną, choć nie wszędzie docenianą, gałęzią specjalizacji jest uprawa roślin włókniastych — lnu i konopi.

Zapotrzebowanie na ten surowiec w kraju, a na wyroby z niego za granicą jest praktycznie nieograniczone. Niestety, plantacje tych roślin kurczą się, czego powodem jest konkurencyjność innych upraw, mniej pracochłonnych. Celem zapobieżenia tym zjawiskom i zachęcenia rolników do kontraktowania większych ilości lnu i konopi w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie podnoszono ceny skupu tych roślin włókniastych. Od 1 września br. za dostarczenie obecnie surowiec lniarzy rolnicy otrzymują ceny o 40 procent wyższe niż przed rokiem, a za konopie o 20 procent plus 10 procent za terminową dostawę.

Niezmiernie ważną dla plantatorów sprawą było całkowite zmechanizowanie wyrywania lnu, potrzeba jednak jeszcze maszyn do zbierania, wiązania, miedlenia. Oczekuje się nadejścia ze Związku Radzieckiego zamówionej partii maszyn trzepiących miedlących. Rozwiązanie problemów z mecha-

nicznym zbiorom oraz korzystnie ceny skupu powinny zachęcić rolników do rozszerzenia plantacji roślin włókniastych.

Także od 1 września br. obowiązuje nowe, wyższe ceny w skupie wełny i skór owczych. Dotychczas przeciętna cena runa owczego nie praniego wynosiła 232 zł za 1 kilogram, a średniej skóry — 720 zł. Obecnie kształtują się one odpowiednio 270 i 830 zł.

Od dwóch lat zaznaczył się znaczny, choć jeszcze niedostateczny, wzrost pogłowia owiec. Jest to bowiem zwierzę o małych wymaganiach a przy noszące duże korzyści. Nowe ceny skupu skór i wełny stwarzają hodowcom owiec duże szanse na podniesienie dochodowości gospodarstw. (zd)

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

klamowy; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 „Szeherazada” i „Don Kichot”; 18 Konc. polskiej muz. kameralnej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 „Słowo” — słuch.; 19.40 D. i I. Ojstrachowie w repert. koncertowym; 20.10 Muz. na instrum. dęte i ork.; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuoz nowej muzyki; 22.30 Metamorfozy; 23 Msza „Ecce ancilla Domini”; 23.35 Poemat symf. „Hungaria”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.0, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — 21 odc. pow.; 9.10 Polonia śpiewa; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 W rytmie boogie; 10 60 minut na godzinę; 11 Znajomi z estrady — S. Distel i G. Becaudo; 11.15 Niedzielnia szkółka muzyczna; 12 „Kryptomim Pommernstellung DL” — 2 odc.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.15 Muz. premiery Programu III; 13.45 Znajomi z estrady: Fifth Dimension i Les Humphries Singers; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 W stylu funk; 14.45 Zbigniew Namysłowski; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Znajomi z estrady: zespoły Skorpio i Locomotiv GT; 16.15 Chopin w Łazienkach — rep.; 16.45 Znajomi z estrady: zespoły Muz i Procol Harum; 17.15 Antologia piosenek franc.; 17.40 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają A. Wróblewska i A. Matynia; 17.55 Mini-max, czyli minimum słów — maksimum muzyki; 18.30 „Duch ojca Hamleta” — słuch.; 19.02 „Frytki” gra zespół Jazz Carriers; 19.10 Piosenki z magnetowidu; 19.35 „Aida” — opera tygodnia; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 J. S. Bach — Das Wohltemperierte Klavier Zeszyt I; 20.30 Znajomi z estrady: Sarah Vaughan i Stan Getz; 21 Anemony, gencjany, cyklameny — poezja; 21.20 „Przechodniem byłem między Wami” nowa płyta zespołu Budka Suflera; 22.08 Śpiewa — Leonard Cohen; 22.15 Nowele Machado de Assisa — wieczór drugi; 22.30 O muzyce z Wojciechem Kilarzem; 23 „Lambro” — poemat; 23.05 Znajomi z estrady; 23.50 Spiewa Yves Montand.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 J. S. Bach: Kantata „Ich habe genug”; 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muzyczny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla dzieci pt. „Kompozytorzy warszawscy dzieciom”; 11 Nowości płytotece radiowej; 12 Grand Standard Orchestra; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasyki dla Młodzi — „Glauc” poemat George’a Byrona; 14 Studio stereo zaprasza (stereo); 16.05 Panorama kulturalna Wielkopolski; 17 „W co się bawić?”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18 Laureaci Międzynar. Radiowych Konkursów Na grań Muzyki Ludowej; 18.30 Między fantazją a nauką — „Kolory ciemności” (cz. I) słuch. fantastyczny-naukowy wg opow. Zełenego; 19 S. Rachmaninow: III Konc. fort. d-moll op. 30. 19.48 B. Goodman z kwartetem smyczkowym bostońskiej Ork. Symf.; 20.30 W stuletnią rocznicę urodzin Brunona Waltera — Gustaw Mahler: II Symf. c-moll „Zmartwychwstanie”; 22 Wielkopolski kalejdoskop sport.; 22.10 Płyty, o których się mówi.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

WIADOMOŚCI: 8, 16.

SKORZYSTAJ Z SZANSY!

28-10 Ochotniczy Hufiec Pracy F. S. Z. M. P.
przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego
w Obornikach Wlkp., ul. Armii Poznań 27

OGŁASZA ZAPISY

młodzieży męskiej, w wieku od 16 do 19 lat

W Ochotniczym Hufcu Pracy zdobędziesz kwalifikacje

w zawodzie:

♦ MURARZ - TYNKARZ

♦ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

♦ BETONIARZ - ZBROJARZ

oraz wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej
lub zawodowej.

Warunkiem przyjęcia do hufca jest ukończenie minimum
5 klas szkoły podstawowej. Pobyt w hufcu trwa dwa lata.

Młodzież w wieku powyżej 17 lat z ukończoną szkołą pod-
stawową ma możliwość odbycia służby wojskowej w oddzia-
łach samoobrony.

W hufcu działają sekcje sportowe oraz kółka zaintereso-
wań.

Zgłaszający zobowiązany jest przedstawić następujące
dokumenty:

- podanie i życiorys,
- świadectwo szkolne,
- dowód osobisty,
- zgoda rodziców na kontynuowanie nauki,
- 4 zdjęcia,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające zdolność do
pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela dokładnych informacji Ko-
menda 28-10 OHP przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rol-
niczego w Obornikach, z siedzibą w Roznowicach k. Obornik
— adres: 64-608 Parkowo, tel. Oborniki 125.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 30 września 1976 r.

2106-K2

Przetargi

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w
Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 174/176, ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprze-
daz samochodów dostawczych „Zuk A05”
z nadwoziem blaszanym:**

1. Nr silnika ZNMR-3475, nr podwozia 95470
— cena wywoławcza 42.500,—
2. Nr silnika 307880, nr podwozia 103475
— cena wywoławcza 42.500,—

Przetarg odbędzie się w dniu 1. 10. 1976 r.
o godz. 11 w pokoju 5.

W przypadku niedojścia do skutku pierw-
szego przetargu, w godz. po jego zakończeniu,
odbędzie się drugi przetarg.

Samochody można oglądać dzień przed prze-
targiem w godzinach od 8—11 w siedzibie In-
stytutu j. w.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej, należy wpłacić do dnia poprzedzają-
cego przetarg, w godz. 8—10 w kasie Instytutu.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. 4251-K1

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego
Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 —
ogłasza

**I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na
sprzedaz samochodów marki:**

1. W-wa osob. typ 204 nr ewid. J-586
— cena wywoławcza 25.200,— zł
2. W-wa furgon, typ 224p nr ewid. J-746
— cena wywoławcza 23.100,— zł
3. W-wa furgon, typ 224p nr ewid. J-443
— cena wywoławcza 23.100,— zł
4. Zuk furgon, typ A05 nr ewid. J-729
— cena wywoławcza 35.700,— zł
5. Zuk forgon, typ A05 nr ewid. J-045
— cena wywoławcza 35.700,— zł
6. Zuk forgon, typ A03 nr ewid. J-160
— cena wywoławcza 35.700,— zł
7. Zuk furgon, typ A03 nr ewid. J-199
— cena wywoławcza 35.700,— zł
8. Nysa towos, typ 501 nr ewid. J-726
— cena wywoławcza 36.750,— zł
9. Nysa towos, typ 501 nr ewid. J-309
— cena wywoławcza 36.750,— zł
10. Nysa towos, typ 501 nr ewid. J-363
— cena wywoławcza 36.750,— zł
11. Nysa towos, typ 501 nr ewid. J-097
— cena wywoławcza 36.750,— zł
12. Nysa towos, typ 501 nr ewid. J-019
— cena wywoławcza 36.750,— zł
13. Nysa towos, typ 501 nr ewid. J-312
— cena wywoławcza 36.750,— zł

**I PRZETARG OGRANICZONY na sprze-
daz samochodów marki:**

1. Star A25L skrzyniowy nr ewid. J-017
— cena wywoławcza 35.700,— zł
2. Star A25 furgon nr ewid. J-096
— cena wywoławcza 42.000,— zł

o r a z

**II PRZETARG OGRANICZONY na sprze-
daz samochodu marki:**

Star A25 furgon nr ewid. J-343

— cena wywoławcza 21.000,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5. X. 1976 r.
o godz. 9 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Samochody oglądać można we wtorek i piątek
w godz. od 9—12, po uprzednim zgłoszeniu się
na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębior-
stwa lub na konto bankowe w NBP I Oddział
Poznań nr 63018-563, najpóźniej w przeddzień
przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prze-
targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz-
dów bez podania przyczyny. 4230-K1

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8/10

PILNIE

POSZUKUJE MIESZKANIA

— pokoju z kuchnią, łazienką,
względnie pokoju umeblowanego
— samodzielnego na okres — zaraz
do 31 sierpnia 1977 roku.

Zgłoszenia kierować do Dz. Adm. i Se-
kretariatu, w godzinach od 8 do 15, tele-
fon 556-27, 564-95. 4260-K1

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Olmin” Poznań,
ul. Głogowska 137 — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na prze-
budowę dachu kotłowni naszego oddziału
produkcyjnego w Poznaniu, ul. Majakow-
skiego 92a — polegający na:**

- rozbiorze dachu drewnianego o pow. ca
63 m²,
 - ułożeniu nowego dachu na konstrukcji
stalowej,
 - poszerzeniu jednej ściany z cegły,
 - wykonaniu fundamentów pod kocioł c. o.
- Realizacja robót w terminie do 30. X. 1976 r.
Wszelkich informacji dotyczących zakresu
robót udzieli Dział Techniczny Spółdzielni —
tel. 610-19.

Oferty należy składać w zalakowanych ko-
pertach pod adresem: Chemiczna Spółdzielnia
Pracy „Olmin” — Poznań, ul. Głogowska 137.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu
po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w dziale
technicznym.

Zastrzega się prawo dowolnego wyobru ofe-
renta, jak również unieważnienie przetargu
bez podania przyczyn. 4190-K1

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu,
ul. Klasztorna 17/18 — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-
konanie w roku 1976/77 — odbudowy ka-
mienicy przy ul. Ślusarskiej 5.**

Odbudowa obejmuje:

- roboty budowlane,
 - roboty instalacji c. o.,
 - roboty instalacji elektrycznej.
- Pełna dokumentacja znajduje się w Dziale
Inwestycji Spółdzielni — ul. Garbary 96, tel.
517-18, tam też można otrzymać szczegółowe
informacje dotyczące warunków i zakresu ro-
bót.

Oferty w zalakowanych kopertach należy
składać w Sekretariacie Spółdzielni przy ulicy
Klasztornej 17/18, w terminie 14 dni od daty
ogłoszenia przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębi-
orstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie przetargu nastąpi w 15 dni od dnia
ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
4238-K1

Praca Nauka

Poszukuje opiekunki do

potrójnego dziecka, Os.

Lecha 87 m. 10. 8783g

Przyjmie ucznia do zawo-

du krawieckiego, Poznań,

Os. Powstań Narodowych

Panią do półtorarocznego
dziecka przyjmie. Warun-
ki dobre. Zgłoszenia po
godz. 18. Nad Wierzbą-
kiem 29 b m. 11. 8831g

Poszukuje opiekunki do
dwojga dzieci, 5 godzin,
3 razy w tygodniu. Gór-
czyn, ul. Stęszewska 1.
8833g

Zatrudnimy panią przy
produkcji galanterii wło-
kiennej, z utrzyma-
niem oraz kandydatkę na
projektantkę i modelkę.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8854g.

Przyjmie ślusarza lub to-
kacza do produkcji na sta-
łe. Poznań — Osiedle War-
szawskie, Łęczycka 4.
8949g

Przyjmie sumienną opie-
kunę do dziecka z goto-
waniem. Najchętniej z go-
towania. Możliwość zamie-
szkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8982g.

Warsztat ślusarski przy-
jmuje ucznia, chętnie z pro-
wincji, możliwość zamiesz-
kania. Górecka 164, Gry-
ziński. 8955g

Dziewiarka poszukuje
pracy. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9581g.

Malarzy przyjmie. Czecho-
słowacka 19 m. 11. 9635g

Pani mogąca pełnić funk-
cję pomocy domowej dla
dwóch osób potrzebna na
stałe, wolny pokój, ewen-
tualnie dochodząca. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9441g.

Kowal na pół etatu, mo-
że być rencista lub eme-
ryt potrzebny. Poznań,
Dąbrowskiego 196 a. 9444g

Potrzebna kulturalna pa-
ni do 8-miesięcznego
dziecka na korzystnych
warunkach. Winogrody,
tel. 446-61. 9466g

Potrzebna opiekunka do
rocznego dziecka 3 razy
w tygodniu. Bonin 6 m.
22. Winiary. 9518g

Zatrudnię krawcowe lub
panienki umiejące szyc.
Tel. 33-30-42, od godz. 10.
8923g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa rolnego. Ko-
narzewo koło Poznania,
Szkolna 15. 9527g

Przyjmę elektryków. En-
gla 12 m. 3. 9529g

Panią do odprowadzania
dwojki dzieci do przed-
szkoła poszukuje, dla uc-
czennic i studentek moż-
liwość zamieszkania. Pod-
komorska 12 m. 1. 9533g

Pani do sprzątanía 3-4
razy tygodniowo potrze-
bna. Tel. 67-96-88. 9382g

Gospoś, najchętniej sa-
moją do samodzielnego
prowadzenia domu, na
bardzo dobrych warun-
kach (pokój) przyjmie na
stałe, referencje wyma-
gane. Swierczewskiego
113 a. 9386g

Potrzebne dwie panienki
do prac w ogrodzie, pie-
czarkarni. Warunki do
omówienia na miejscu.
Juszczak, Poznań, Ostrow-
ska 336. 8972g

Opiekunka do starszego
niemowlęcia potrzebna.
Poznań, ul. Solna 25 m. 7.
8992g

Fryzjerka potrzebna, wa-
runki pracy i płacy do
uzgodnienia. Owinińska,
plac Przemysława 6, do-
jazd autobusem nr 111.
9012g

Pomoc domowa do rocz-
nego dziecka pilnie po-
trzebna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9037g.

Potrzebna bieliźniarka.
Winogrody 102 a. 8842g

Małżeństwo lekarzy spoza
Poznania poszukuje sa-
motnej pani na pobyt
stały, do prowadzenia do-
mu. Warunki bardzo do-
bre. Może być z prowincji.
Informacje: Poznań, 16
do 22. 9108g

Ślusarz przyjmie dozoro-
stwo, warunek mieszka-
nia. Może być pokój z
kuchnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9139g.

Zatrudnię panią do my-
cia włosów w zakładzie
fryzjerskim. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9188g.

Pracownik znający prace
w ogrodnictwie potrze-
bny, może być z pokojem
na miejscu. Nowy Dwór
koło Poznania, 62-006 Ko-
bylnica, Gnieźnińska 7
(za Bogucinem naprzeciw
ko Ligowca). 9172g

Potrzebny pracownik na
wykopki. Góratowo 7,
poczta Swarzędz. 9170g

Przyjmę do pracy ślusa-
rza, spawacza elektrycz-
nego z uprawnieniami, o-
raz monterów i pomocnika
montera inst. wod-kan.,
c. o. Zgłoszenia osobiste
w godz. od 7—18 w Za-
kładzie przy ul. Sław-
skiej 26. 9210g

Zatrudnię ślusarza, ko-
biętę, oraz pracownika
do przyuczenia. Wars-
ztat — Jelonek, Orzecho-
wa 2, autobusem 110, kie-
runek Złotniki, Złotowo.
9223g

Potrzebne zaraz bufeto-
we, pomoce kuchenne,
niewykożone reześci.
Dzwonić: tel. 32-12-72.
9233g

Przyjmę uczniów. Wars-
tat samochodowy, ul. Stę-
szewska 1. 9247g

Inżynier automatyk, elek-
tronik przyjmie dodatko-
wą pracę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9280g.

Przyjmę pracownika i
ucznia do ślusarni. Ku-
diński, Poznań-Piątkowo,
Suszko 9. 9285g

Modystkę przyjmie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9334g.

Pracownia obuwi, Wiry
k. Poznania, ul. Laskow-
ska 57 (przy stacji kole-
jowej) zatrudni szewca.
Praca stała. 9377g

Magister anglistyki udzie-
la korepetycji. Tel. 565-72,
Weiss. 9458g

Fachowo przygotowuję z
fizyki do egzaminów ma-
turalnych i wstępnych.
Jankowiak, tel. 522-81.
9096g

Kto nauczy dwie licealist-
ki dobrze i szybko języ-
ka angielskiego. Informa-
cje: tel. 66-04-59. 9143g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Tel.
440-60 od godz. 16—18.
8939g

Kupię wózek głęboki nie
miecki, sygnały, fanfary
włoskie. Tel. 453-32.
9165g

Kupię wtryskarkę do two-
rzyw sztucznych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9053g.

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 8862g.

Dmuchawę średnicy 30
do 35 cm kupię. Zgłosze-
nia: tel. 531-26. 9546g

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9414g.

Kupię lampę naftową wa-
szą lub stojącą, zegar
stojący lub inny. Telefon
655-61, po godz. 18. 8965g

PRZYJMUJEMY ZLECENIA NA WYKONANIE PRAC:

dla indywidualnych odbiorców

w ramach usług dla ludności

w następującym zakresie:

- budowa studzien wierconych dowolnej
głębokości,
- budowa studzien wierconych typu „abisynka”,
głębokość 5 m, w cenie 5.525,— zł z pompą
ręczną, głębokość 10 m, w cenie 6.200,— zł z
pompą ręczną plus koszty transportu,
- budowa studzien kopanych,
- montowanie urządzeń hydroforowych i drobne
rozprowadzenie wody w gospodarstwach indy-
widualnych,
- czyszczenie studzien kopanych,
- konserwacja studzien i urządzeń hydroforo-
wych,
- usługi warsztatowe w zakresie obróbki metali,
usługi kowalskie, spawalnicze i ślusarskie.

ZLECENIA PRZYJMUJE oraz UDZIELA INFORMACJI
DZIAŁ PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI GEOLOGI-
CZNO - GÓRNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY —
„HYDROWIERT”, Oddział w Jelonku k. Poznania
kod. 62-002 Suchy Las, tel. Poznań 560-29, Suchy Las 12.

USŁUGI ZLECONE NAM WYKONUJEMY Z MATERIAŁÓW
WŁASNYCH LUB POWIERZONYCH SZYBKO,
TANIO, FACHOWO Z ROCZNĄ GWARANCJĄ.

KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG!

2137-K2

Kupię bony PeKaO. Tel.
20-57-91. 9438g

Kupię garaż blaszany —
przenośny, około 3×5 m.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9109g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
20-22-29. 9476g

Kupię ciągnik „Dzik” z
narzędziami lub bez. J.
Postulski, Poznań, ul. Ra-
tajskiego 7. 9162g

Kupię zbiór znaczków za-
granicznych. Poważne o-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 9194g.

Kupię szafę chłodniczą
około 2 ton. Zgłoszenia:
Gnieźnińska 1 m. 3.
9256g

Kupię betoniarke na 220
V napędzającą. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9562g.

Kupię lampę błyskową
Minilux. Tel. 593-04.
9577g

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9090g.

Zegarek słoneczny, zega-
rek kieszkowy dobrej
firmy np. Glashütte oraz
repetier dzwoniący godzi-
ny, także inny ciekawy
nawet tylko mechanizm
lub kopertę kupi kolek-
cjoner. Oferty z opisem:
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9299g.

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9732g.

Kupię zbiór znaczków
pocztowych i przedwojen-
ne monety polskie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9362g.

Sprzedam spiłalnę empi-
re, pianino, zyranol, sty-
lizator, lampę, plecyk e-
lektryczny, różne meble,
27 Grudnia 12 m. 10.
8793g

Sprzedam 25 m² plotu w
ramach. Dąbrowskiego
257, Kubrak. 8796g

Sprzedam ciągnik Zetor —
Super 50. Wacław Jani-
kowski, Górzewo koło
Swarzędz, poczta Tilce.
8811g

Sprzedam tano pianino.
Szamotyły. Powstańców
Wielkopolskich 34. 8816g

Sprzedam 2 maszyny wa-
likowe do pisania. Knie-
skiego 29 m. 9. 9430g

Tanio sprzedam futro ka-
rakulowe. Osiedle Kraju
Rad 8 F m. 59, Winogro-
dy, od godz. 17. 9448g

Wykładzinę — lenteks 50
m², magnetofon kaseto-
wy, magnetyczny, blam o-
cylowy na futerko ko-
rzystnie sprzedam. Tel.
565-72. 9457g

Młocarnię 10 A z prasą
PS 1 i młocarnię 7 b —
sprzedam. Edward Suchor-
ski, Wrzembórz, poczta
Borzykowo k. Wrześni.
9104g

Z powodu likwidacji mie-
szkania sprzedam bardzo
tanie różne meble. Jan-
kowski, Słowackiego 17
m. 2, oglądać w dnach
21 i 22 września w godz.
od 14.30 do 17. 9462g

Cebulki frezji pochodzą-
ce z holenderskiego do u-
prawy szklarniowej prze-
dam. Poznań, ul. Głęb-
owa 11. 9473g

Sprzedam młocarnię —
MSC 6 z prasą, snopowia-
załkę WC 3. Kazimierz
Janka, Kaziopole 2, 64-611
Gościejewo. 9397g

UWAGA - RZEMIEŚLNICY!

z województw: poznańskiego, kaliskiego,
konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego

W dniach od 4-11 grudnia br. — odbędzie się
w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA RACJONALIZACJI I WYNALAZCZOŚCI RZEMIEŚNICZEJ

— (połączona z giełdą),

która obejmie trzy działy:

- I. Wyposażenia warsztatowe,
- II. Artykuły rynkowe,
- III. Wyroby zaopatrzeniowo-inwestycyjne
(szczególnie antyimportowe).

W wystawie uczestniczyć mogą rzemieślnicy - wynalazcy
i racjonalizatorzy, którzy posiadają eksponaty z tych dzia-
łów:

- a) chronione prawem wynalazczym (patenty i wzory
użytkowe),
- b) mające charakter wybitnych osiągnięć racjonaliza-
torskich.

Zgłoszenia rzemieślników do udziału w wystawie i giełdzie
przyjmują odpowiednie cechy w Poznaniu i w terenie, które
udzielają szczegółowych informacji. Ostateczny termin zgło-
szeń: 4. 10. 1976 r.

Wystawa jest honorowana nagrodami rzeczowymi i dyploma-
mami uczestnictwa. 4204-K1

Praca Nauka

Małżeństwo lekarzy poszu-
kuje opiekunki do małego
dziecka w godzinach
przedpołudniowych. Zgło-
szenia od godz. 18-21
ul. Siemiradzkiego 3a m. 5.
8910g

Dozorca domu — palacz
c. o. z uprawnieniami
pilnie potrzebny, mieszka-
nie zapewnione. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9711g.

Mistrza, czeladnika - po-
mocnika na stałe przyjmie
Zakład Elektroinstalacyj-
ny, Wojciechowo 4, tel. 82,
po godz. 19. 9490g

Technik dentystyczny —
przyjmuje prace zlecane.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7504g.

Malarzy, uczniów, także
rencistów, przyjmie. Mar-
chlewskiego 58 m. 8, od
godz. 16-19. 9704g

Uczeń cukierniczy lub u-
czennica. Zgłaszać się —
Bułgarska 60. 9796g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 7588g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel.
401-95, po godz. 20. 9688g

Kupię tapczan jednoosob-
owy z szufladą. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9804g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
647-44. 9672g

Sprzedam okna kastowe,
8 szt., lampy żarzeniowe,
baterie umywalkową i zlewo-
mywakową. Ostro-
roga 51, tel. 67-40-02. 9668g

Sprzedam nowe organy z
gwarancją. Ryszard Bi-
lmarz, ul. F. Ratajczaka
16 m. 7, 61-813 Poznań,
tel. 534-68. 9674g

Sprzedam kaloryfery, ru-
ry i płytki ceramiczne.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9681g.

Kobiety, mężczyźni, przy-
jmie, praca w ogrodnic-
twie. Kasztelańska 69. 8875g

Sprzedam betoniarke 400 l.
Czesław Sierpowski —
Wschowa, Westerplatte 6.
9019g

Aparat do wzmacniania
słuchu firmy SONY 4 (ja-
poński) sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9009g.

Sprzedam swarzędzkie —
nowe meble, kanapę z
przystawką, dwa fotele,
6 krzeseł. Kościelskiego 8.
9086g

Sprzedam ciągnik Zetor
25 K. Poznań - Starołeka,
Zeglarska 6, Kwiatkow-
ski. 9092g

Sprzedam maszynę do pi-
sania. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9758g.

Minikalkulator wieloczy-
nnościowy — korzystnie
sprzedam. Poznań, Żydow-
ska 26 m. 11, po godz. 16.
9149g

Sprzedam stal na szklarnie,
ceownik 80, teownik
30, ceownik 40, 45, 35 oraz
szkło 3 mm. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9570g.

Sprzedam krzewy Carina
pod szkło. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9583g.

Sprzedam kopaczkę cią-
gnikową do ziemniaków.
Ireneusz Swojak, Dople-
wo koło Poznania. 9605g

Sprzedam młocarnię —
MCC-10 B. Kazimierz Ci-
chy, gmina Czerwiejów
koło Gniezna. 9155g

Sprzedam okazyjnie kal-
kulator kieszonkowy 35-
działaniowy inżyniersko-
mat. Wiadomości, telefon
33-33-03, wieczorem. 9100g

Pianino „Legnica” i no-
we meble kuchenne z
NRD sprzedam. Telefon
425-60. 9217g

Sprzedam nową meblo-
ściankę (poliester) pro-
dukcji Koźnice. Telefon
33-15-97. 9230g

Sprzedam SHL, 3 biegi.
Tel. 588-09. 9235g

MZ TS / 250 sprzedam. Po-
znań, ul. Fabryczna 9 m.
16. 9315g

Minikalkulator 10-dział-
niowy tanio sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9265g.

2 piece centralnego ogrze-
wania, produkcja 1975 r.,
12,5 m² — sprzedam. Tel.
20-00-76 wieczorem. 9268g

Sprzedam okna dachowe
ocynkowane nadające się
również na dachy z eter-
nitu falistego. Tel. 445-29.
9273g

Sprzedam debowe biurko
i szafę biblioteczną trzy-
drzwiową. Tel. 516-96, w
godz. 18-21. 9276g

Japoński minikalkulator,
nowy, 23-działaniowy —
sprzedam pilnie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9301g.

Minikalkulator wysokiej
klasy okazjnie sprze-
dam. Poznań, tel. 33-05-69.
9303g

Sprzedam encyklopedię
powszechną nową, 4-to-
mową. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9362g.

Sprzedam nowy pierścień
damski — duży owal-
ny kamień naturalny, o-
nyk ciemny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9364g.

Sprzedam 2 piece kaflowe
w ramie. Tel. 67-13-83.
9364g

Okazyjnie sprzedam kal-
kulator 23-działaniowy.
Tel. 20-26-01, po godz. 16.
9347g

Sprzedam kożuch damski.
Kościelna 18 m. 17, w po-
drzwiu, wejście C, par-
ter. 8335g

Sprzedam komplet mebli
swarzędzkich, cieniowa-
nych brąz w bardzo do-
brym stanie. Sowińskiego
23 m. 1. 1235g

Samochody

Sprzedam nową Skodę
S 100 L. Tel. 439-27. 8903g

Trabant 601 zdecydowa-
nie kupię. Tel. 609-60. 9866g

Sprzedam P-70 wraz z
częściami zamiennymi.
Mosina, Czarnieckiego 4.
9274g

Sprzedam Syrenę 105, rok
1974. Tel. 719-24. 9277g

Sprzedam „Zukę”, stan
b. dobry. Komorniki, ul.
Stawna 5. 9739g

Kupię nową Skodę, Zapo-
rożca albo zamiennie z roz-
liczeniem na Fiat 125, z
Polmozbytu. Tel. 477-61.
9818g

Sprzedam Moskwicę 408.
Piękna 49 m. 1 (niedzie-
la). 9809g

Sprzedam Skodę z Pol-
mozbytu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9876g.

Sprzedam Zastawę 1100,
1976 rok. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9698g.

Sprzedam Fiat 125 p —
1300, rocznik 1974. Poznań,
ul. Sarmacka 8 m. 7, tel.
20-06-61, w. 263, po godz.
17. 9790g

Sprzedam Skodę Octavię
Super, silnik po remon-
cie. Kudliński, Poznań-
Piątkowo, Suszko 9. 9284g

Sprzedam Fiat 125 p —
1500, produkcja 1975 rok.
Leonarda 9, po godz. 16.
9293g

Warszawę 203, stan do-
bry, sprzedam. Zgłosze-
nia w niedzielę, po godz.
16, Naramowice, Sarmac-
ka 10 a m. 2. 9295g

Fiat 125p - 1500, rok 1973
i Wartburga - sprzedam.
Wieżowska 12 m. 3 (Dę-
biec). 9297g

Zamienię nowego Zapo-
rożca odbiór Polmozbyt,
na nowego Trabant Com-
bi. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9304g.

Sprzedam Fiat 500 — 1936
rok. Stan bardzo dobry.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9266g.

Sprzedam Syrenę. Odbiór
Polmozbyt. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9328g.

Sprzedam Wartburga 311
w bardzo dobrym stanie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9329g.

Sprzedam Syrenę 104, w
bardzo dobrym stanie
technicznym. Tel. 20-13-03,
od godz. 16. 8391g

Sprzedam rozbite nadwo-
zie Fiat 125 p, na części.
Osiedle Oświecenia 14 m.
7, godz. 16-19. 9440g

Sprzedam samochód Hon-
da S-800 Sport Kabriolet.
Tel. 454-69, po godz. 18.
9484g

Sprzedam Fiat, rocznik
1970, oraz Zuka, Kołacz-
kowo 21, koło Wrześni. 9519g

Sprzedam Dacie, rocznik
75, przebieg 22.000 km. O-
glądać w godz. 16-18, ul.
Za Groblą 3/4 w podwo-
zu. 9381g

Sprzedam Alfę Romeo
Giulia, 1967 r., stan bar-
dzo dobry. Tel. 32-11-33.
9844g

Sprzedam Syrenę 104,
1972 r. Listopadowa 9.
9313g

Sprzedam nowego Fiat 126
p. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9623g.

Sprzedam silnik Volkswa-
gena. Tel. 67-99-09 do go-
dziny 15. 9391g

Moskwicz 407 po remon-
cie, okazjnie sprzedam.
Tel. 401-58. 8934g

Zuka AO-3 pilnie sprze-
dam. Szamotuły, Długa
61. 8959g

Sprzedam Opla Commo-
dore 2500. Tel. 596-33, od
godz. 14-20. 8999g

Sprzedam tanią Syrenę,
rok 1972. Poznań, ul. Bel-
wederska 35 m. 1. 9055g

Fiat 127 w doskonałym
stanie, korzystnie sprze-
dam. Tel. 701-97. 8797g

Kupię Fiat 126 p nowe-
go. Tel. 67-36-85, po godz.
17. 8864g

Sprzedam Skodę S-100,
rok 1971. Poznań, ul. Cho-
cińskiego 50 m. 5 —
Kasprowicz. 9148g

Volkswagena Combi 1500,
stan pierwszorzędny, zu-
życie paliwa 8/100, zamie-
nię na Skodę S 100, Dacie,
Fiat. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9156g.

Moskwicza 408 sprzedam.
Poznań, Arciszewskiego
31 m. 4. 9167g

Sprzedam Fiat, 1969 r.
Poznań, ul. Prądzyńskiego
50a m. 7. 9178g

Sprzedam Starę 25. Gra-
barczyk, Wronki, Rolna 4,
tel. 291. 9186g

Mercedesa 200 D — sprze-
dam. Czerwonej Armii 41
— podwórze. 9211g

Volkswagena 1200, rok
produkcji 1965, sprzedam.
Poznań, ul. Orna 70, lub
tel. 402-71. 9219g

Kupię Fiat 125. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9249g.

Lokale

Zamienię dwupokojowe
spółdzielcze mieszkanie w
Opolu na podobne lub
mniejsze w Poznaniu. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 52-B.

Kupię lub wynajmę spie-
szone własnościowe miesz-
kanie 2 lub 3-pokojowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9449g.

Małżeństwo z dzieckiem
zamieni umebrowane, sa-
modzielne 2 pokoje z kuch-
nią, Poznań-Lawica, na
pokój z kuchnią z innym
małżeństwem. Tel. 452-96
lub 522-29. 8670gpr.

Absolwentka wyższej u-
czelni poszukuje jednoos-
obowego, niekierującego
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9493g.

Sprzedam własnościowe mie-
szkanie, 6 izb, na par-
terze. Oferty przyjmuję
codziennie w godz. 16-19.
Adres: 67-400 Wschowa,
ul. Boh. Westerplatte 15,
woj. leszczyński. 9694g

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-2, z telefo-
nem, w korzystnym pun-
kie miasta. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9705g.

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc
w ciężkiej chwili oraz uczestniczyli w pogrze-
bie mego kochanego męża i troskliwego ojca
— przedwcześnie zmarłego

HENRYKA LABĘDZKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

s k ł a d a

żona z rodziną

9350g

Wszystkim, którzy okazali nam serce i po-
moc w tak bolesnych dla nas chwilach oraz
wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych,
sp.

ANIELI KABAT

GORĄCE PODZIĘKOWANIA

s k ł a d a

mąż z synem

2342-U3

Wszystkim, którzy okazali nam serce w cięż-
kich chwilach, za liczny udział w ostatniej dro-
dze, za złożone wieńce i kwiaty na grobie mo-
jej najukochańszej żony i mamusi

GENOWEY NAPIERAŁY

z domu Kaczmarek

GORĄCE PODZIĘKOWANIA

s k ł a d a

mąż z córkami

Ul. Owslana 30 m. 1. 9264g

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc
w ciężkich chwilach, za liczny udział w ostatniej dro-
dze oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych
najukochańszej żony i mamusi, sp.

WALENTYNY POGORZELSKIEJ

z domu Kaczmarek

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

s k ł a d a

mąż z rodziną

Ul. Długa 3. 8967g

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc
w ciężkiej chwili, za liczny udział w ostatniej dro-
dze naszej najukochańszej żony i matki

MARIU RATAJCZAK

z domu Thiem

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

s k ł a d a

mąż z rodziną

53-B

Wszystkim, którzy w ciężkiej chwili okazali
nam serce, pomoc, opiekę oraz za liczny udział
w ostatniej drodze, złożone wieńce, kwiaty
i serdeczne słowa pożegnania nad grobem na-
szego ukochanego męża i tatusia, sp.

EDWARDA CHLEBOWSKIEGO

SKŁADA PODZIĘKOWANIE

żona z synem

9251g

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci
w ciężkiej dla nas chwili, złożyli wieńce
i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie mojego
ukochanego męża, sp.

adw. KLEMENSA NOWICKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

s k ł a d a

żona z rodziną

9450g

Członkowi Rady Spółdzielni
kol. TEODOROWI MOTAŁE

i jego RODZINIE

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIEGO
WSPÓŁCZUCIA

z powodu tragicznej śmierci syna

Rafała

s k ł a d a j a:

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa,
Zarząd i członkowie

Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „USŁUGA”
w Poznaniu 2358-K3

Fraszki

ZA POZNO

Gdy już na dachu wiecha
zatknięta,
za późno myśleć o
fundamentach.

NAGROBEK LIZUSA

Zawsze ustawiał się jak
trzeba:
także na klęczkach wszedł
do nieba.

WSPÓŁPRACA

Jak się rozwija współpraca
nasza? —
Niewierny Tomasz rzekł do
Judasza.

Czy nie przesada?



Czy to aby nie przesada? Do tej
pory „nosili się” tylko dekolty i
odkryte pęty.

Fot. — CAF

CZWARTA MOŻLIWOŚĆ

Kiedy przyjechała policja
z wielkiego, białego „Ca
dillaca” pozostał tylko
dogasający wrak. Bomba, która
rozewała samochód, musi
iała znajdować się pod sie
dzeniem kierowcy.

— Sprowadź samochód dla
odwiezienia zwłok. Karetka
pogotowia nie ma tu nic do
roboty, z niego zostały tylko
jakieś resztki — powiedział
do kolegi policjant, który zaj
rzał do wnętrza „Cadillaca”.

— To był Jack Lincoln...
Wie pan, „Kulas” Lincoln —
powiedział Morrie Gold, wła
ściciel nocnego klubu „Złoty
Dolar” — To był komik, który
nie miał wrogów.

— Wszyscy mamy jakichś
wrogów — stwierdził filozo
ficznym policjant. Na chodniku
stała płacząc sympatyczna,
ciemnowłosa dziewczyna.

— Kim pani jest, panienko?
— Joan Henderson. Spie
wam w tym klubie.

— Proszę pozostać — powie
dział policjant. — Będziemy
mieli kilka pytań.

Wszystkie krzesła w klubie
były zajęte a z tyłu stało je
szcze sporo osób. Tak było
zawsze, kiedy występował „Ku
las” Lincoln. Spiewał piosen
ki, opowiadał pieprzne dowci
py oraz grał na fortepianie.
Nie był, naturalnie najwięk
szym artystą na świecie, ale
w małych miasteczkach za
chodniego wybrzeża uważany
był za doskonałego. Od dwu
dziestu pięciu lat pracował w
rozrywce. Przewidziano „Kulas”
otrzymał, kiedy rozpoczął ka
rierę na scenie. Gdy go pyta
no, odpowiadał, że kuleje, po
nieważ był nieostrożny na woj
nie. „Stanąłem na drodze od

łamka granatu” — mówił. Ze
może chodzić normalnie, jak
każdy człowiek, nie przyzna
wał się nikomu. Kiedy bo
wiem kulał na scenie, ludzie
bili brawo, a to było dla nie
go najważniejsze. Nieco sym
patii dla jego kalectwa poma
gało w karierze scenicznej.
Kiedy jednak był jedynie Jac
kiem Lincolnem, nosił ciemne
okulary i utykał na nogę tyl
ko wtedy, kiedy był bardzo
zmęczony.

Jeden z pracowników tech
nicznych powiedział do niego
za kulisami:

— To znów było wspaniałe
przedstawienie, panie Lincoln.
Publiczność była wniebowzię
ta.

— Dziękuję — powiedział
Jack i poszedł do swojej gar
deroby. Wyknął trochę whisky,
kiedy ktoś zastukał do drzwi.
Prawdopodobnie był to Mor
rie Gold. Stary, dobry Morrie,
chce mu pogratulować wystę
pu. Ale mężczyzna, który
wszedł, nie czekając nawet na
sakramentalne „proszę” nie
był Goldem. Był wysoki,
szczerpy i miał wyblakłe oczy.

— Pan Lincoln... — powie
dział.

— Zgadza się. Czym mogę
służyć.

— Chciałem prosić pana o
pewną przystupę. Nazywam
się Thane. Jim Thane. Mam
nadzieję, że styszał pan o
mnie.

— Tak, pańska fotografia
dość często znajduje się w ga
zetach.

— Nie częściej niż „Kulas”
Lincolna — powiedział Thane
uśmiechając się nieszczerze.
— Buntownicy nie są tak popu
larni jak komicy. Starożytni
Grecy zgadzili Sokratesa, a
nie Arystofanesa.

— Porównuje mnie pan z
Sokratesem? I przyszedł pan
jedynie po to, aby rozmawiać
o starożytnych Grekach? Za
dziesięć minut muszę wrócić
na scenę...

— Potrzebujemy pańskiej
pomocy, panie Lincoln. Lu
dzie, którzy mnie zatrudniają,
potrzebują pańskiej pomocy,
jak kiedyś...

— Nie mam już nic do czy
nienia ze światem podziem
nym.

— Brzydkie słowo: świat
podziemny. Jesteśmy ludźmi
interesu. Przed dwudziestu

sześciu laty, pan również na
leżał do tego interesu.

— Dwadzieścia sześć lat to
szmat czasu.

— Ale my nie zapomnieliś
my, panie Lincoln. Mamy na
dzieję, że podejmie się pan
dla nas pewnego zadania.

— Narkotyki?

— Ależ co też pan myśli.
Tylko pieniądze, piękne, no
we pieniądze.

— Falszywe?

— Produkt naszej artystycz
nej roboty. Jesteśmy zbyt zna
ni na zachodnim wybrzeżu.
Pana znajdy jedynie jako ko
mika.

— Właśnie, teraz jestem je
dynie komikiem i całą wiecz
ność nie miałem do czynienia
z gangsterami. Nie chcę też
już nigdy mieć z wami do czy
nienia.

Naturalnie — komik. Niech
pan sobie wyobrazi, że to
wszystko to po prostu znako
mity kawał. Stoi pan na sce
nie i rozmiesza ludzi a rów
nocześnie przenosi dla nas pa
kiećki. Czy to nie zabawne?
A ponadto zarobi pan trochę
forsy.

Morrie zapukał do drzwi.

— Dwie minuty, Jack.

— Niech Joan zaśpiewa je
szcze jedną piosenkę. Zaraz
przyjdę.

— Nie chcę wywierać na pa
na żadnego nacisku, panie
Lincoln, ale „Cadillac” stoją
cy za klubem należy zdaje się
do pana.

— Tak...

— Może zainteresuje pana
zatem, że pod siedzeniem kie
rowcy leżą dwa granaty po
łączone ze stacją. Siedem
sekund po włączeniu stacji
samochód wyleci w powietrze.
— Serdeczne dzięki. Czy ma
pan coś przeciw temu, abym
zawiadomił policję?

— Absolutnie nie. Niech
pan wezwie policję a wtedy
koniec z pańską karierą. Wie
dy pańska publiczność dowie
się dlaczego pan kuleje. Bo
przecież nie dlatego, że był
pan na wojnie, na której pan
w ogóle nie był.

— I to pan wie?

— Przed dwudziestu sześciu
laty, chodził pan po swej dziel
nicy z pistoletem w kieszeni.
Napadł pan wówczas na bar
Carla Bellosa. Carl został za
bity a pana trafił w kolano
policjant. Nie mógł pan pójść

od razu do lekarza, kolano źle
się zagoiło. Wtedy poszedł
pan na scenę. Będzie pan te
raz pracował dla nas?

— A czy mam inny wybór?

— Istnieją trzy możliwości:
pomoże nam pan, albo posta
ramy się, aby policja dowie
działa się prawdy o panu. Ma
my świadków. Wtedy będzie
pan mógł śpiewać w więzie
niu. To byłyby dwie możliwo
ści...

— A trzecia?

— Wsiada pan do samocho
du i przekręca kluczyk. Po
kilku sekundach nie będzie
pan miał już żadnych kłopo
tów. A więc?

— Muszę teraz iść na sce
nę. Proszę na mnie poczekać.

Jack „Kulas” Lincoln wszedł
na scenę, ludzie bili brawo.
Spiewał piosenki, opowiadał
dowcipy, grał na fortepianie.
Przez cały czas myślał co ro
bić.

Był to jego najlepszy wy
stęp, zakończony wspaniałym
aplauzem widzów.

★

Kiedy na miejsce wypad
ku przyjechał pierwszy
samochód policyjny, na koń
cu wąskiej uliczki na tyłach
klubu „Złoty Dolar” stał męż
czyzna. Było mu przykro, że
nie zobaczy już Morrie Golda
i Joan. Było mu przykro, że
już nigdy nie będzie Jackiem
„Kulasem” Lincolnem. Zaczę
nao się dla niego teraz nowe
życie. Jim Thane pomylił się:
były cztery możliwości, nie
trzy. Kiedy Jack wrócił do
garderoby, uderzył czytające
go spokojnie gazetę Thane’a
metalową wagą w głowę. Na
stępnie przeciągnął go do swe
go „Cadillaca”, posadził na
miejscu kierowcy, przekręcił
kluczyk w stacyjce i szybko
oddalił się. Nie kulejąc...

EDWARD D. HOCH

Smacznego!

CZA EN TAN

Specjały kuchni Dalekiego
Wschodu trafiły na nasz konty
nent za sprawą obrotowych śred
niowiecznych żeglarzy rodem
głównie z Portugalii i Hiszpanii.
Tajemnicze kompozycje smako
wych przekazywane były „pry
watnie” z pokolenia na pokole
nie, aż wreszcie w czasach no
wożytnych wpadły w ręce profes
jonalistów, czyli kucharzy restaura
cyjnych. Cecha charakterystyczną
kuchni Dalekiego Wschodu, nie
zależnie od narodowości i kraju,
jest olbrzymie bogactwo przy
praw, ziół, korzeni aromatycz
nych i esencji smakowych natu
ralnego pochodzenia. Smak potraw
przeto bardziej zależy od kompo
zycji tych wszystkich elementów
niż od podstawowych artykułów
spożywczych. Niektóre z tych
przypraw mają w Polsce swe
mnie lub bardziej dokładne sub
stytuty, inne są jedyne w swoim
rodzaju.

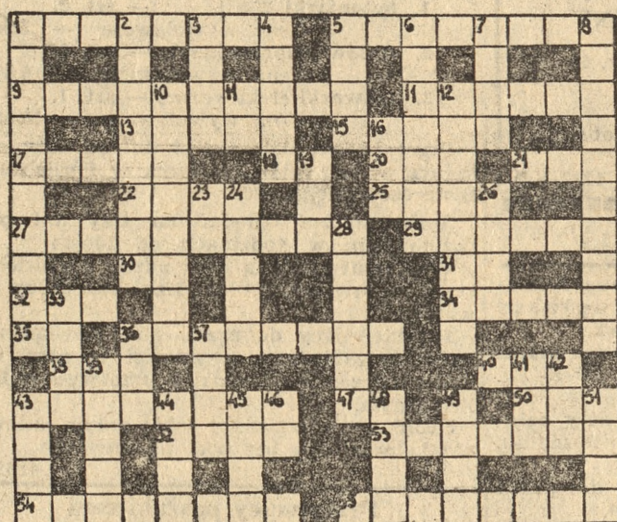
Dzisiaj proponujemy nieco inne
danie, właściwie przystawkę na
bardzo wykwintne przyjęcie domo
we. Nie gwarantujemy, że przepis
ten przywioził do Europy Marco
Polo — choć nie jest to wykluc
zone — ale i tak jest on wystar
czająco egzotyczny.

CZA EN TAN, czyli jajka w so
sie herbacianym. Składniki: 6 ja
jek, 2,5 łyżeczki herbaty, 1 łyżka
tłuszczu roślinnego bądź masła, 2
łyżeczki krochmalu ziemniaczane
go lub maki, 1 łyżka stołowa octu
winnego, 1 łyżka koniaku, sól, cu
kier, anyż do smaku.

Jajka gotujemy przez 10 minut,
ochłodzone w zimnej wodzie obie
ramy ze skorupki. Następnie przy
gotowujemy sos. Zaparza się her
batę (koniecznie suchą i czarną)
w 2 szklankach wrzątku. Osobno
w rondelku przygotowujemy za
smakę z 1 łyżki tłuszczu roślin
nego i 2 łyżeczek krochmalu
ziemniaczanego. Stale mieszając
dodajemy 1 łyżkę stołową octu
winnego i tyleż koniaku. Do ron
dla wlewamy przygotowany napar
herbacianny, dodając do niego sól,
cukier i anyż. Do przyrządzonego
w ten sposób sosu wkłada się
ugotowane jajka. Rondelkę z po
trawą wstawia się do większego
naczynia z gorącą wodą na pół
torę godzinę. Podaje się z do
datkiem gotowanego gorącego ry
żu.

WIKTOR

KRZYŻÓWKA NR 35



Pozłomo: 1. wykładowca
szkół wyższych, 5. od „A” do
„Z”, 9. rozwój osobnika aż
do osiągnięcia stanu dosię
go, 11. format bibliograficzny
książki, 13. pajak wod
ny, 15. odtworzenie oryginalu,
17. kwiat jesienny, 18. dopływ
Kamy, 20. autor „Myśli nie
uczesanych”, 21. nasze linie
lotnicze, 22. młotek lub dys
kiem, 23. tatarak, 27. księga
opisująca koniec świata, 29.
jego domena jest zio, 30. luź
nie skalkulowana składająca
się z minerałów, 31. rzeka w
ZSRR, 32. skórzany worek
podróżny, 34. modlitwa muzul
mańska, 35. tuz, 36. miasto w
woj. radomskim, 38. nad ko
lanem, 40. przeszkód, 43. per
kusyjny instrument muzyczny,
47. ruta, 50. nad wąsem, 52.
Mazowiecka, 53. ustna lub pi
semna odpowiedź na zarzuty
w sądzie, 54. prosto z mleczar
ni, 55. nasza metropolia.

Pionowo: 1. znieważenie
przedmiotu kultu religijnego,
2. przyrządy do froterowania,
3. obszar równinny pokryty

roślinnością bezdrzewną, 4.
Warta, Odra, Wisła..., 5. tru
nek, 6. nasza narodowa to
„Pan Tadeusz”, 7. papiery w
segregatorze, 8. bierna ugo
dowość, 10. wódka, 11. symbol
pierwiastka chemicznego o
liczbie atomowej 23, 12. prze
wodnik oprowadzający tury
stów, 16. mała Aleksandra, 19.
ptak przelotny, 23. więzienie,
24. bohater Związku Radziec
kiego, jako drugi człowiek do
konai w Wostoku lotu na or
bite satelitarną Ziemi, trwa
jącego ponad 25 godzin, 26.
karp, 28. prezydent Francji w
latach 147—1953, 33. praktyka,
zwyczaj, 36. piłka w siatce,
37. skała podwodna, 39. rozpy
lacz, 41. zaimek osobowy, 42.
365 dni i 6 godzin, 43. boiska
Fibaka, 44. prawa ręka mili
cji, 45. nieobecny dla nich re
dyk, 46. symbol pierwiastka
chemicznego o liczbie atomo
wej 11, 48. nie jedna w ope
rze, 49. z dodaniem numeru
używany przez kompozytorów,
51. opowieść staroskandynaw
ska.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki czekamy do 24
września br. Wśród czyteln
ków, którzy nadesłał prawidł
owe rozwiązanie rozlosujemy
3 bony książkowe po 100 zł.
Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074,
kod 60-959 Poznań. Rozwiza
nia prosimy przysyłać wyłącz
nie na kartkach pocztowych
z dopiskiem: „Krzyżówka nr
35”.

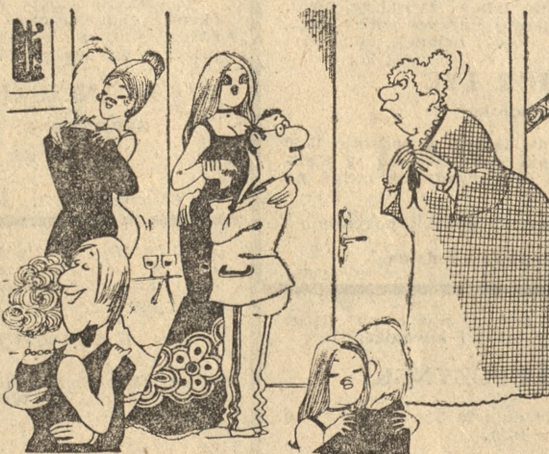
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 35

Hasło brzmi: „Nie zastanawiaj
słońca dymem tytoniowym”.
W wyniku losowania nagro
dy w postaci bonów książko
wych po 100 zł, ufundowane
przez Społeczny Komitet Wal
ki z Gruźlicą i Chorobami
Płuc w Poznaniu otrzymali:
Maciej Kozber, ul. Os. Kos
monautów 18/141 Poznań;
Anna Strzelewiec, ul. Wiel
kopolska 43/Poznań;
Jan Nawrocki, ul. H. Rzepce
kiej 5 Poznań;
Helena Wendlandt, ul. Niesta
chowska 48/80 Poznań;
Henryk Kozyra, ul. Boh. Sta
lingradu 11 Ostrzeszów.
Nagrody wysłamy pocztą.

Mężczyzna istota nieznana



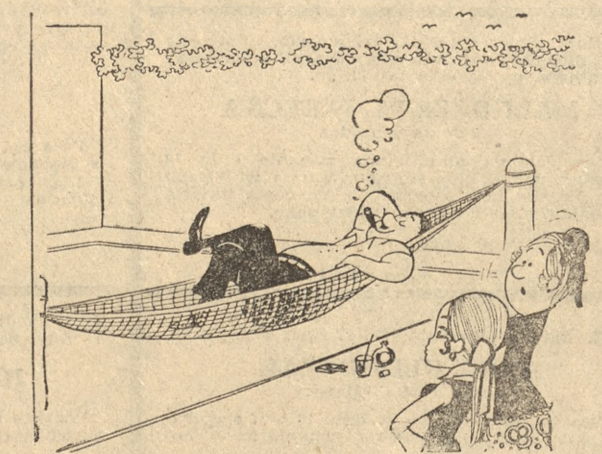
— Od czasu, gdy opuściła go żona jest najszczęśliwszym
mężczyzną na całym wybrzeżu!



— Egonie, wszak posłałam cię na górę tylko po to, byś
zaprosił przeciwko tym nieznosnym hałasom!



— ...nasz urlop jest fantastyczny! Karol wypróbowuje wła
śnie swój nowy jacht.



— ...a mnie opowiadał, że chodzi na kort tenisowy dla
podirzysania formy...